

PROTOKÓŁ NR 10/11
POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ
WSPÓLNIE Z KOMISJAMI STAŁYMI
RADY POWIATU W GRYFINIE
z dnia 13.09.2011 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 15.00 i trwało do godz. 18.35. W posiedzeniu wzięło udział 5 Radnych (lista obecności Komisji *zał. nr 1*) oraz Starosta Gryfiński Wojciech Konarski, Wicestarosta Gryfiński Jerzy Miler, Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka, Skarbnik Powiatu Izabela Świderek, Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk, Zastępca Dyrektora do Spraw Medycznych Janusz Syfert, Członkowie Rady Nadzorczej Spółki: dr hab. prof. US Tomasz Wiśniewski, Adam Koszyk, Paweł Racinowski. Posiedzenie otworzyła i po stwierdzeniu w poszczególnych komisjach stałych Rady Powiatu w Gryfinie quorum, obrady prowadziła Przewodniczący Rady Powiatu w Gryfinie Pani Gabriela Kotowicz.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz przedstawiła porządek obrad (*zał. nr 2*) i zapytała, czy są uwagi do przedstawionego porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha zapytał, czy posiedzenie komisji jest zarazem skonsumowaniem wniosku Komisji, która cytat: „zwróciła się z prośbą o rozważenie możliwości zwołania spotkania Radnych Rady Powiatu w Gryfinie ze środowiskiem lekarskim, Zarządem Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Sp. z o.o. oraz z Zarządem Powiatu w Gryfinie, w kontekście postępującego procesu zbywania udziałów Spółki”, skierowanego na ręce Przewodniczącej.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz odpowiedziała, że dzisiejsze wspólne posiedzenie komisji jest zwołane na podstawie wniosku Komisji. O czym informowała również na ostatniej sesji, podając termin i zakresu dzisiejszego posiedzenia. Konsultowała wniosek Komisji Budżetu i Gospodarki z Przewodniczącymi poszczególnych komisji ustalając program jak również listę osób zaproszonych.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha zapytał, gdzie na liście są lekarze, pielęgniarki oraz pozostały personel Szpitala, które przez jego nieuwagę i nietakt nie zostały uwzględnione we wniosku. Jak Radni mają rozmawiać i zasięgnąć informacji, opinii środowiska, które leczy pacjentów – mieszkańców z terenu Powiatu Gryfińskiego, bez tych ludzi. Jak Pani Przewodnicząca sobie to wyobraża, bo on nie może. Ponadto zapytał gdzie w otrzymanym porządku obrad jest miejsce na zabranie głosu przez tych ludzi.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz odpowiedziała, że rozmawiała również z Przewodniczącym Rafałem Muchą. Nie padła żadna sugestia ze strony Przewodniczących również Przewodniczącego Komisji Budżetu i Gospodarki odnośnie zapraszanych gości, którzy mogliby uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu. W pkt. 5 będzie dyskusja i po przedstawieniu punktów przewidzianych w dzisiejszym programie, będzie można na te tematy dyskutować. Zapytała, czy Przewodniczący Komisji chciałby zgłosić wniosek formalny.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha odpowiedział, że nie chciałby składać wniosku formalnego. Przewodnicząca podczas rozmowy nie informowała go o tym, że środowisko, wnioskowane było przez Komisję, nie zostanie zaproszone. Gdyby taka informacja się pojawiła to z pewnością składałby wniosek, ponieważ to spotkanie jest innym niż było w zamiarze Komisji. Być może źle coś pamięta, są pozostali członkowie Komisji i można to ustalić.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz odpowiedziała, że rozmawiała z Przewodniczącym Rafałem Muchą pytała, w jakiej formie widzi posiedzenie Komisji. W przypadku uwag poprosiła o złożenie wniosku, który zostanie przegłosowany.

Radny Jan Gładkow powiedział, że każdy zainteresowany ma prawo uczestniczyć w obradach.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że stąd przy otwieraniu posiedzenia powitała publiczność, która będzie mogła się wypowiedzieć w pkt 5 – dyskusja.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że Przewodnicząca zapytała go, jak widzi prowadzenie tej komisji. Sugerowała, że może Zarząd Powiatu powinien je prowadzić. Otóż w jego przekonaniu powinna je prowadzić Przewodnicząca Rady, ponieważ jest to spotkanie radnych. Tak dla jasności, była to cała dyskusja na temat porządku obrad.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że formy również.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha odpowiedział, że tak.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że mogła do Przewodniczącego Komisji również nie zadzwonić, nie pytać o formę. Zrobiła to, czekała na ewentualne sugestie, poinformowała również radnych na ostatniej sesji o terminie i godzinie dzisiejszego spotkania.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha odpowiedział, że oczywiście Przewodnicząca Rady mogła do niego nie dzwonić, mogła nie zwoływać tego spotkania, mogła nawet jego nie poinformować. Jednak nie takie standardy powinny funkcjonować w Radzie Powiatu.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz poprosiła o złożenie formalnego wniosku, co do programu dzisiejszego posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha odpowiedział, że nie zgłasza wniosku.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że jako członek Komisji Budżetu i Gospodarki potwierdza, że nie jest to komisja, o którą prosili. Wniosek jednoznacznie wskazywał na spotkanie środowiska lekarskiego z Radnymi, Zarządem Powiatu i „szefostwem” Spółki, a nie odwrotnie. Na dzisiejszym spotkaniu w pierwszym punkcie powinien być - głos środowiska lekarskiego w tej kwestii. Takie spotkanie już się odbyło, Radni dyskutowali na ten temat, jest to powtórzenie komisji z dodatkowym udziałem Rady Nadzorczej Spółki. Jest naprawdę zszokowany i czegoś takiego w swojej historii nie widział. Był konkretny wniosek,

Przewodniczący Rady na sesji poinformowała o terminie posiedzenia, natomiast porządek obrad jest zupełnie inny. Trzeba było powiedzieć, że wniosek nie zostanie uwzględniony. To nie jest posiedzenie, o które wnioskowała Komisja.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że rozmawiała z każdym Przewodniczącym Komisji. Mówiąc o środowisku lekarskim może trzeba było bardziej sprecyzować, co Przewodniczący Komisji czy Komisja miała na myśli. Jej zdaniem na dzisiejszym spotkaniu obecni są przedstawiciele środowiska lekarskiego, ponieważ są to te podmioty, które odpowiadają za funkcjonowanie Szpitala.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że na ostatnim posiedzeniu Komisji Ochrony Cywilnej, Zagrożeń Nadzwyczajnych i Administracji Zespólonej również poruszany był temat spotkania. Natomiast zdaniem radnych skład miał być trochę poszerzony, dlatego też złożyła wniosek o następującej treści:

Wniosek Nr BRZ. 0012.2.9.2011 Radnej Ewy Dudar z Komisji Ochrony Cywilnej, Zagrożeń Nadzwyczajnych i Administracji Zespólonej
- prośba o umożliwienie udzielenia głosu przed pkt 3 - Informacja Prezesa Zarządu oraz Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” środowisku lekarskiemu, w celu wypowiedzenia się na temat ich odczuć związanych z zamiarem sprzedaży Szpitala. Prośba o wprowadzenie lekarzy, o wypowiedzenie się na temat wizji przyszłości Szpitala. Być może ich koncepcja ułatwi podejmowanie decyzji.

Wniosek został większością głosów odrzucony (6-za, 4-wstrzymujące się, 7-przeciw)

Na posiedzenie przybył Radny Henryk Kaczmar oraz Radny Sławomir Terebecki, więc w posiedzeniu uczestniczyło 19 radnych.

Ad.3 Informacja Prezesa Zarządu oraz Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie”.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że jako Przewodnicząca Klubu Radnych Powiatu Gryfińskiego Platformy Obywatelskiej RP wnosi o krótką przerwę.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że proponuje przerwę po wystąpieniu Pana Prezesa, ponieważ udzieliła już mu głosu.

Radna Ewa Dudar odpowiedziała, że dobrze.

Na posiedzenie przybył Radny Leszek Jackiewicz, więc w posiedzeniu uczestniczyło 20 radnych.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk przedstawił prezentację multimedialną - Informacja Zarządu z działalności Szpitala Powiatowego w Gryfinie Sp. z o.o. - za okres 7 miesięcy 2011 r., stanowiącą **zał. nr 3** do niniejszego protokołu.

Radna Ewa Dudar zwracając się do Prezesa Spółki zapytała, czy widzi przyszłość ratowania Szpitala tylko i wyłącznie w wyniku sprzedaży udziałów Spółki, czy jest jakiś inny pomysł,

droga, którą można byłoby pójść. Prosi o odpowiedź „tak” albo „nie”. Czy jedynym wyjściem jest rozwiązanie, o którym cały czas się rozmawia?

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że generalnie o istnieniu lub nie Szpitala zdecyduje poziom nakładów inwestycyjnych, jakie trzeba ponieść w ciągu czterech najbliższych lat. Natomiast jak one zostaną poniesione, czy poprzez obecnego właściciela, czy poprzez wielu właścicieli, to w tym momencie nie definiuje tego, bo nie jest właścicielem i nie może wchodzić w rolę właścicielską i o tym decydować.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że dlatego padło to pytanie, gdyż Rada Powiatu chciałaby mieć wpływ na to, co się teraz dzieje w Szpitalu i na to, co się będzie działo w przyszłości. Co zastaną nasze dzieci. Odnosząc się do specjalistki poinformowała, że od początku, jak jest radną mówi się, że rozwój specjalistki przyszpitalnej jest bardzo dobrym pomysłem, aby wzmocnić pozycję Szpitala. W Chojnie takie poradnie powstały i ich efektywność już widać. Natomiast, dlaczego ograniczono się tylko do Chojny, nie ma poradni np. w Baniach, czy w Gardnie, to też jest Powiat Gryfiński. Dlaczego nie ma specjalistki, a może były jakieś działania, o których do tej pory nie mówiono.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że Chojna nie jest jedynym celem strategicznym, ale była tym pierwszym ze względu na wielkość populacji – 7 tys. i jest to drugi ośrodek po Gryfinie. Kolejnym ośrodkiem jest ośrodek w Baniach, w którym próbowano podjąć pewne kroki. Oglądał tamtą poradnię i zastanawiano się nad otwarciem poradni chirurgii i ginekologii. Na chirurgię miejsca nie ma, natomiast obiekty, które zostały przedstawione na ginekologię wymagają znacznych nakładów finansowych, a dla nowej poradni trzeba spełnić wszystkie wymogi. Wszystko musi być zrobione zgodnie z przepisami, które Szpital będą obowiązywały od 2016 r. Stąd też oceniono, że nakłady w Baniach są na tyle wysokie, a potencjalny kontrakt do uzyskania z NFZ jest pod znakiem zapytania, na razie nie będzie realizowany ten plan. Nie został jednak on odłożony całkowicie i powrócimy do niego. Ponadto będziemy ograniczać migracje mieszkańców powiatu do innych szpitali, ponieważ jest to główny wyróżnik oceny działalności Szpitala przez NFZ, jako głównego płatnika, który jeszcze długo będzie podstawowym źródłem utrzymania.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że znana jest sytuacja Szpitala, natomiast słyszy, że wiele szpitali pozyskuje sponsorów. Zapytała czy Pan Prezes miał oferty sponsoringu i jak zostały one wykorzystane. Czy pojawiają się, bo jako Radna Powiatu chce wiedzieć, czy osoby z zewnętrznych firm bądź osoby indywidualne są zainteresowane, tym aby pomagać Szpitalowi w kategorii sponsorowania.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że na rynku świadczeń medycznych funkcjonuje sponsoring. W przypadku Szpitala Powiatowego realizowany jest w zakresie operacyjnym. W ubiegłym roku została pozyskana kwota około 40 000,00 zł, w tym są również leki od firm farmaceutycznych. Szpital skrzętnie, korzysta z tych drobnych darowizn. W tej chwili mają w realizacji z Dolną Odrą umowę na kwotę 10 000,00 zł i przygotowują się do zakupu wywoływarki do pracowni rtg. Sponsoring nigdy nie będzie głównym motorem poprawy sytuacji w żadnym Szpitalu.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że o sponsoringu mówi w kategorii, jak postrzegany jest Szpital przez środowisko lokalne. Jeżeli środowisko lokalne czuje jedność ze szpitalem

to chętnie sponsoruje pewne działania, co świadczy również o tym, że jest zainteresowane przyszłością tego Szpitala. Podziękowała za odpowiedź.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha zapytał, czy można powiedzieć, że Szpital dzisiaj odzyskał płynność finansową oraz jaka jest szansa na otrzymanie nadlimitów.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że odzyskanie nadlimitów jest zależne od Narodowego Funduszu Zdrowia oraz budżetu Państwa. W 2008 r. Spółka otrzymała wszystkie wypracowane nadlimity za II półrocze, w związku z jej funkcjonowaniem od 1 lipca. W 2009 r. otrzymała nadlimity na poziomie około 33%, zostały sfinansowane na koniec roku. Za rok 2010 otrzymano zwrot za wszystkie nadlimity, przy czym limity były ograniczane na takiej zasadzie, że w pewnym momencie trzeba było zobowiązać się do nie przekroczenia uzgodnionych z NFZ progów nadlimitów. Jak wynika z przedstawionych materiałów w tym roku nadlimity są na poziomie 320 000,00 zł -330 000,00 zł. Do tej pory udało się uzyskać nadlimity za I kwartał br. w wysokości 50 000,00 zł w zakresie opieki długoterminowej w Zakładzie Psychiatrycznym oraz w poradni chirurgicznej i ginekologiczno-położniczej. W wyniku przesunięć we wskazanych poradniach sfinansowano 15 000,00 zł. Sądzi, że należy dość wysoko ocenić możliwość sfinansowania nadlimitów pod warunkiem, że będą one na rozsądnym poziomie. Dzisiaj można zaryzykować stwierdzenie, że każdy szpital jest w stanie zrobić dużo nadlimitów i trzeba nimi rozsądnie zarządzać i utrzymać rozsądny poziom po to, aby później liczyć na ich sfinansowanie. Jego zdaniem polityka w zakresie nadlimitów w Szpitalu prowadzona jest w sposób rozsądny. Odnosząc się do kolejnego zapytania poinformował, że wskaźnik regulowania zobowiązań niewiele przekracza 30 dni, aby nie posiadać żadnych zaległości brakuje około 320 000,00 zł i nie ma w tej kwocie żadnych zobowiązań publiczno-prawnych, są to wyłącznie zobowiązania od dostawców. Nie przypomina sobie, aby jakkolwiek faktura zalegała dłużej niż 60 dni.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że nie odzyskano jeszcze płynności, ale jest lepiej niż było, zdecydowanie to widać.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk powiedział, że sytuacja uległa pewnej poprawie, choć oczekiwania są większe.

Radny Labib Zair zapytał, czy plan ratowania i rozbudowy Szpitala, jaki stworzył Pan Prezes można realizować w czasie, czy natychmiast.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że to wszystko trzeba dobrze zaplanować w czasie. Działania prowadzone są w systemie naczyń połączonych, więc to wszystko jest uzależnione, ale pytanie jest o tyle ważne, że można ...

Radny Labib Zair zapytał, czy można realizować to etapami, najpierw jeden oddział, później drugi, trzeci.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że nawet należy, albowiem często spotyka się w Polsce inwestycje w zakresie szpitalnictwa i nie tylko, gdzie powstają piękne szpitale, a później nie ma ich kim zagospodarować, bo nie ma ludzi ani sprzętu. Przewagą tego Szpitala, mimo jego

siermiężnego wyposażenia i budynków jest to, że ma dobrą kadre, co akcentował wielokrotnie.

Radny Labib Zair zapytał, czyli Pan Prezes nie wymaga od Radnych, aby natychmiast podjęli decyzję o wyłożeniu środków finansowych na wybudowanie szpitala, celem jego ratowania, tylko sprawa pozostawiona jest otwartą.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że sprawa musi pozostać otwarta, ponieważ Szpital na dzień dzisiejszy ...

Radny Labib Zair powiedział, że wszystko zależy od gestu, myślenia Radnych.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że jest to rola właściciela i nie jemu jest to oceniać.

Radny Labib Zair powiedział, że czyli Rady Powiatu.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że Rada Powiatu jest właścicielem Szpitala, natomiast ...

Radny Labib Zair powiedział, że czyli jest to alternatywne od sprzedaży tego Szpitala i pozbywania się majątku.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że przedmiotem sprzedaży są udziały w Spółce, czyli z punktu widzenia pracowników Spółki nie wiele się zmienia, bo teoretycznie można wyobrazić sobie taką sytuację, że struktura nie ulega zmianie. W dalszym ciągu jest Rada Nadzorcza, Zarząd, udziały, te same kontrakty. Żaden z pracowników po sprzedaży udziałów nie będzie musiał podpisywać nowej umowy o pracę, bo Spółka jako podmiot prawny funkcjonuje dalej. Z naszego punktu widzenia zmienia się tylko coś na „górze”. Właściciel inwestuje środki finansowe w zamierzonym celu. Ma nadzieję, że po to, aby zagwarantować rozwój.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że w dniu 18 września 2008 r. na XXI sesji Rada podjęła uchwałę w sprawie zasad podwyższenia kapitału zakładowego i pozyskania inwestora zewnętrznego do Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Sp. z o.o., gdzie zostały wytyczone poszczególne kroki, jak również został wskazany podmiot, który ma się zająć realizacją tej uchwały. Odnosząc się do wypowiedzi Radnej Ewy Dudar poinformowała, że każdy z Radnych ma na uwadze dalsze losy Szpitala, ponieważ szpital świadczyć usługi dla mieszkańców powiatu, dla ich rodzin. W samorządzie wraz ze Starostą Gryfińskim pracuje od 1999 r. i tematem dot. szpitala i służby zdrowia świadczonej przez Szpital Powiatowy zajmują się od 1 stycznia 1999 r., kiedy od Wojewody Zachodniopomorskiego został przejęty SPZZOZ w Gryfinie. Ostatnie działanie odnosiło się do tego, aby usługi Szpitala były świadczone na odpowiednim poziomie, na czym wszystkim zależy tj. 93 pozycja z 31 sierpnia 2011- Zespół do Spraw Negocjacji wskazany w uchwale Rady, zajął się tą sprawą. Dzisiaj Pan Starosta przedstawi informację, jeżeli chodzi o prace tego Zespołu. Poinformuje, kto przyjął odpowiedź na zaproszenie do negocjacji. Są to prace radnych w ciągu trzech kadencji i obecnej, czwartej dotyczącej sprawy i tematu z zakresu świadczenia usług medycznych w Powiecie.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że mija godzina obrad i Radni są w punkcie wyjścia. To, o co proszono na komisji nie zostało zrealizowane. Kolejny raz jest informacja o stanie Szpitala, natomiast w dalszym ciągu nie są znane działania „za” czy „przeciw”. W jakim kierunku i na jakich zasadach mają zostać zbyte udziały i jakie będą tego konsekwencje dla pracowników. Znowu sobie porozmawiano, pójdzie się do domu i nic z tego nie będzie wiadomo - tajemnica Poliszynela, co będzie się działo.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz odpowiedziała, że częściowo na to pytanie odpowie Zarząd Powiatu i Przewodniczący Zarządu. Wracając do dzisiejszego programu i zatrudnionych osób zapytała, co Komisja miała na myśli „środowisko lekarskie”. Czy pielęgniarki również miały w nim uczestniczyć? Poprosiła o doprecyzowanie i nie podejrzewanie jej o jakąś złośliwość. Rozmawiała z każdym Przewodniczącym i czekała na ewentualne sugestie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że chciał zadać pytanie Panu Prezesowi oraz Członkowi Rady Nadzorczej - dr hab. prof. US Tomaszowi Wiśniewskiemu między innymi z zarządzania. Nie należy rozliczać tego na godziny, bo jeżeli trzeba będzie to rozmowy będą trwały cztery godziny i w punkcie 5, Radni wysłuchają Pana doktora i obecną publiczność. Temat wcześniej poruszany skupił się na standardach, czy jest możliwość pozyskania środków finansowych z innych źródeł. Zapytał, jak oceniany jest poziom ryzyka, jeżeli chodzi o służbę zdrowia, o szpitalnictwo w kontekście kontraktowania z NFZ wielu usług. Ponadto, jakie widać „plusy” czy „minusy” budowy większych struktur niż jeden samodzielny szpital? Czy przyszłością faktycznie jest funkcjonowanie powiatowych szpitali, jako samodzielnych jednostek w kontekście zachodzących zmian? Przykładem jest mnogość szpitali wojewódzkich, bardzo silny organ założycielski, który dzisiaj dysponuje środkami unijnymi. Akurat na swoje szpitale wydał w województwie zachodniopomorskim ponad 95 % wszystkich środków unijnych. Oczywiście znacznie podnoszą jakość, ale są to bardzo duże szpitale, gdzie z kolei nie wszyscy są w stanie trafić.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że co do kierunków zmian, jakie będą następować w systemie opieki zdrowotnej, trzeba byłoby rozpisać jakieś zakłady. Rzeczywiście sprawa jest bardzo dynamiczna i tak naprawdę trudna do oceny. Z jednej strony Polskę zaliczono do krajów o średnim poziomie świadczenia usług medycznych, a z drugiej strony wiadomym jest, jak niektóre świadczenia są trudno dostępne. Jak się na to spojrzy z kolejnej perspektywy, to zauważy się jak następuje pewna centralizacja niektórych wysoko kosztowych świadczeń. Przykładem jest zmiana z kwietnia br., kiedy do tej pory oparzenia powyżej 16% lub 18% powierzchni ciała można było leczyć w szpitalach powiatowych, łącznie z przeszczepami skóry. Te procedury są w te chwile zastrzeżone dla szpitala powiatowego i tak jak szpital mógł za taką procedurę otrzymać 5-7 tys. zł w zależności od wskaźnika procentowego i długości pobytu, tak automatycznie po zmianie i skierowaniu do centrum oparzeniowego w Gryficach, taka procedura wyceniona jest na kwotę 50 000,00 zł. Świadczy to o tym, że będzie następowała centralizacja. Te wszystkie grupy z literką z przodu „J” są już zastrzeżone dla szpitali powiatowych. Oznacza to, że będą wyciągane i zastrzegane coraz to inne procedury medyczne tylko i wyłącznie dla szpitali o wyższym stopniu referencyjności. „Powiatówka” będzie miała coraz większy problem, stąd też powinno się dołożyć należytych starań, aby Szpital mądrze, rozsądnie i zdecydowanie szybko rozwijać. Nie ważne, w jakiej formule, ale zdecydowanie rozwijać. Przykład z oparzeniami jest z ostatniego czasu, ale dotyczy to także innych procedur. Będzie następowało również przesuwanie pieniędzy z lecznictwa szpitalnego powiatowego do lecznictwa otwartego. NFZ i Ministerstwo Zdrowia

jako moderator całego systemu będzie się starał przesuwac niektóre świadczenia do lecznictwa otwartego. W lecznictwie otwartym samemu trzeba sobie kupić leki, w związku z tym te koszty będą dużo niższe. Wynika to z działań oszczędnościowych, których w najbliższym czasie będzie na pewno dużo i trzeba będzie się do nich dopasować. Nie ma innego wyjścia, „nie da się płynąć pod prąd”.

Członek Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” dr hab. prof. US Tomasz Wiśniewski powiedział, że jest profesorem Uniwersytetu Szczecińskiego, zajmuje się zarządzaniem finansami, restrukturyzacją przedsiębiorstw, wyceną przedsiębiorstw, oceną efektywności inwestycji. Od 1989 r. zajmuje się praktycznie, natomiast tematem służby zdrowia od ostatnich 4 lat. Brał udział przy restrukturyzacji szpitali powiatowych, przygotowywaniu dokumentów do Planu „B”. W tematyce porusza się dość sprawnie. Odnosząc się do pytania Pana Starosty powiedział, że są dwie widoczne kwestie dotyczące finansowania służby zdrowia. Pierwsza jest to budżet NFZ, jaki on jest każdy widzi. Zmienia się tak samo, jak zmienia się rokrocznie sytuacja finansowa przedsiębiorstw i składek, które przekazywane są do NFZ. Były pewne lata, gdzie rezerwy NFZ były rozwiązane i było troszeczkę lepiej. Jaka będzie teraz przyszłość? Jeżeli gospodarka będzie się rozwijała to wpływy będą dobre. Jeżeli będzie jakiegokolwiek załamanie, to będzie trzeba przygotować się na ciężkie lata. Dodatkowo na to trzeba nałożyć, jak skonstruowany jest system składek. Jak popatrzeć się na społeczeństwa bogatsze np. niemieckie, to poziom składki jest znacznie wyższy mimo tego, że w ogóle same dochody per capita są wyższe, czyli przed nami długa droga i perspektywy dla tego sektora są raczej dobre. Najbliższe lata mogą być bardzo krytyczne. To jest pierwsza kwestia, natomiast druga są to trendy organizacji. Te kierunki rozwoju, który przedstawił Pan Prezes, pokazują, że szpitale idą w kierunku integracji pionowej i poziomej, czyli łączenia się szpitali po to, aby uzyskać efekt skali. Proces ten jest bardzo widoczny. Jeżeli popatrzeć się na firmy giełdowe działające w sektorze medycznym, które są notowane na giełdzie papierów wartościowych, to rzeczywiście są to firmy, które stanowią grupę szpitali działających na jakimś obszarze. Natomiast drugi trend, który jest również widoczny związany jest z integracją usług, czyli integracją obsługi pacjenta od przychodni podstawowej opieki zdrowotnej aż do szpitala i być może nawet do szpitala wyższego stopnia referencyjności. Są to trendy, które są widoczne, ale również jest to naturalny trend w gospodarce, widoczny nie tylko u nas, ale na przykład również na rynku niemieckim widać, że szpitale się łączą. Chyba od tego się nie ucieknie.

Radny Piotr Bugajski zapytał, co się może wydarzyć, jeżeli nie zostanie dotrzymany termin 31.12.2016 r.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że jeżeli nie dotrzyma się terminu to są dwa wyjścia. Albo termin zostanie zmieniony, bo nie dotrzyma go Szpital w Gryfinie, podobnie jak wiele innych Szpitali. Zakłada się, że jest to deadline i nie będzie możliwości przekroczenia terminu. Trzeba się liczyć z tym, że Szpital nie będzie mógł prowadzić swojej podstawowej działalności, albo będzie musiał ją gwałtownie ograniczyć tylko do tego poziomu, do którego będzie mógł dopasować warunki. Nagle się okaże, że będzie jednodniówką albo opieką długoterminową albo porostu poradnią. Jednoznacznie trudno jest określić, jak to będzie wyglądało.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że przedstawiony plan finansowy na 2011 r. wygląda nie najgorzej. Zapytał, czy jest to cały czas plan, czy jest to plan po korektach, jeżeli chodzi o wyniki.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że plan powstał na przełomie grudnia i stycznia. W jego opinii nie było potrzeby jego korygowania. Jest to pierwotny plan. Przy pierwotnych założeniach nie uwzględniał pewnych rzeczy do końca, ale tak się szczęśliwie złożyło, że już wtedy były pewne symptomy nadchodzących zmian, np., został przyjęty wzrost paliw na poziomie 12%, po czym ich spadek do 6% w miesiącu lipcu. Trochę się to rozbiegło, ale tendencja była podobna. Założenia do planu były na tyle poprawnie przyjęte, że nie było konieczności późniejszej korekty, bowiem tam gdzie plan się rozbiegł w sposób istotny, zwykle udział tego elementu był mało istotny w strukturze kosztów, czy przychodów, i w tym zakresie nie uznał za stosowne jego korygowanie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha zwracając się do Prezesa Spółki, Starosty Gryfińskiego, Przewodniczącego Rady zapytał, na kiedy planowane jest zajęcie się weryfikacją Programu Dostosowawczego. Za blisko 9 miesięcy jest obowiązek złożenia dokumentów. Ma świadomość tego, co mówią lekarze. Dzięki obecności w Radzie Radnego Sławomira Terebeckiego wie, że te terminy są nie realne i nie dotyczy to tylko Szpitala Powiatowego w Gryfinie. Mimo wszystko formalnie pewne dokumenty należy złożyć i nad nimi popracować, tak jak Pan Prezes powiedział-zakładać, że póki, co termin nie został zmieniony i trzeba go dotrzymać. Zapytał, czy będzie dyskusja na ten temat. Gdy będzie rozmowa na temat planu, trzeba będzie szukać środków na jego sfinansowanie.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że zgodnie z ustawą jej kompetencja polega na organizowaniu pracy rady. Jeżeli właściwe dokumenty wpłyną do Rady, taki wniosek będzie mogła przedłożyć Wysokiej Radzie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski poprosił o sprecyzowanie pytania.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że trzeba będzie złożyć program i w związku z tym zapytał, kiedy Rada pochyli się nad nim, gdyż zakłada, że Rada będzie miała swój udział w rozmowach na temat tego programu, choć nie będzie jego twórcą.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że program dostosowawczy do standardów 2016 sporządza ten, kto zarządza szpitalem. Kiedy Zarząd Spółki przygotowuje program dostosowawczy i uzna, że konieczna jest pomoc właściciela, to jak najbardziej w tym terminie się tym zajmą. Kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia nie jest zawarty z Powiatem tylko ze Spółką. Podobnie, jak było w przeszłości, kiedy powstawał pierwszy program, który przygotowywał go nie, kto inny tylko SPZOZ. Od tego są specjaliści. Nie może określić tutaj daty.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że ma rozumieć, iż organ Spółki, jakim jest Zgromadzenie Wspólników nie zajmował się tematem na Zgromadzeniu Wspólników w kontekście dat, które są znane oraz zainteresowania poszczególnych organów Spółki jej bytem.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że w dużej części zajmował się, jako reprezentant właściciela oraz Zarząd Powiatu i Radni w tym uczestniczyli. Inwestycja przy ul. Armii Krajowej w Gryfinie ma doprowadzić do uzyskania powierzchni. Jest to jeden z elementów, który ma służyć pozyskiwaniu standardów, nie mówiąc o tym, co Radni uchwalali w budżecie w tym roku. W tym momencie wykonywane są zarówno remonty oraz

dokonywane są zakupy sprzętu służące pozyskiwaniu standardów. Merytorycznie odbywa się to w ten sposób, że Prezes składa zapotrzebowanie, robi zamówienie a Powiat jest płatnikiem. Radni w przedłożonej informacji otrzymali, jakie są to kwoty. Czekamy na kompleksowy program w formie pisemnej, natomiast elementy tego są wykonywane, chociażby dokumentacja dot. utworzenia centrum informacji pacjenta.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że myśli w kontekście budżetu w przypadku, kiedy Szpital nie poradziłby ze sfinansowaniem takiego programu z własnych środków. Przy debacie budżetowej będzie trzeba o tym rozmawiać, stąd jego pytanie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski kontynuując odpowiedział, że Zarząd w tym wypadku koncentruje się na realizacji uchwały dot. pozyskania „inwestora strategicznego”, „branżowego”, który w tym zakresie ma realizować osiągnięcie standardów. W związku z tym dotychczasowe działania robione etapowo, o których mówił, służą jako plan b. W momencie, kiedy negocjacje utknęłyby w martwym punkcie albo nie doszły do skutku, będzie furta do innych działań, aby nie zostać w tyle.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że o to mu chodziło, aby nie myśleć wyłącznie o tym, że się uda, bo tego nie wiadomo. Proces ten jest dynamiczny, może różnie się rozwinąć. Otóż dyskusja jest ważna i poważna i niesie za sobą dużo emocji. Zwracając się do Przewodniczącego Rady poprosił o łagodzenie i godzenie zważnionych poglądów a nie robienie „wycieczek” pt. ile, kto lat jest radnym. Gdyby chciał być bardzo złośliwym, to można byłoby zapytać o to, jakie sukcesy np. sprzedaż Przychodni można zaliczyć do tamtej kadencji. Jego zdaniem jest to nikomu niepotrzebne i niczemu nie służy. Należy się skupić na tym, co jest.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że musi zaprotestować, ponieważ Przychodnia nie była sprzedawana w poprzedniej kadencji.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha nie powiedział, że w poprzedniej kadencji, tylko jak jest mowa o tym, że ktoś od 1999 r. ciężko pracuje, to chciałby zapytać, jak się zachowywał ten ktoś, kiedy był sprzedawany budynek Przychodni. Dzisiaj Zarząd wraz z personelem, Radą Nadzorczą z udziałem właściciela próbuje odbudować specjalistkę. Gdyby były inne warunki lokalowe, to inaczej rozmawialoby się. Nie należy sięgać do przeszłości, bo to będzie niepotrzebna dyskusja, strata czasu, a takie „wycieczki” chyba nie są potrzebne.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że nie uważa, aby zareagowała zbyt emocjonalnie odpowiadając na sugestie Radnego Jerzego Zgody odnośnie straconej godziny. Niejednokrotnie w czasie 12 lat rozmowy prowadzone były do późnych godzin i podejmowane były ważne decyzje dotyczące spraw personalnych osób zatrudnionych w Szpitalu. Prosi o nie wyrażanie tego, w jaki emocjonalny sposób próbuje do tego podejść również w kontekście zarzutu Przewodniczącego, że na dzisiejsze spotkanie nie były zaproszone inne osoby. Może to kwestia niedomówienia, ale nie bierze na siebie odpowiedzialności, nie poczuwa się do winy, że na tym spotkaniu kogoś brakuje.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że nie zostali zaproszeni lekarze. To jest jego wina, że nie zostały zaproszone pielęgniarki, on precyzował wniosek. Przeprosił raz jeszcze, powinien go sformułować szerzej,

bo to nie chodzi tylko o lekarzy również o cały pozostały personel. Nie zrobił tego, to jego błąd. Natomiast można to naprawić, można z tymi ludźmi porozmawiać. Tylko jest jeden kłopot, ci ludzie nie wiedzą o spotkaniu, nie mają tej świadomości. Często są to bardzo zajęte zawodowo osoby, którym nie można powiedzieć – „proszę przyjdź jutro na spotkanie”. Są to ludzie, którzy z wyprzedzeniem kilku tygodni muszą planować czas, prowadzą często prywatne praktyki. Muszą się przygotować, podobnie jak przygotowują się Radni. Zarząd Spółki też przychodzi i przedstawia dane. Bardzo się cieszy z solidnie przygotowanej informacji, nie po raz pierwszy. Należy szanować tych ludzi, z którymi ma się rozmawiać, dając im możliwość przygotowania się. Ciężko jest to dzisiaj nadrobić, bo nawet, jeśli pozwoli im się wypowiedzieć, to jest to kłopot, gdyż jest to wypowiedź nie do końca przygotowana, a chyba nie taki był cel Komisji. Gdy precyzowany był wniosek to celem było, co podkreślał Radny Wojciech Fedorowicz, poznanie stanowiska środowiska. Jak ma być znane, to trzeba dać im czasu do jego przemyślenia i sprecyzowania choć wierzy, że są w stanie wstać i bez przygotowania wystąpić, ale zawsze jest to trochę inna wartość tego spotkania. I tylko o to mu chodzi.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że znając całą historię dotyczącą pracy nad świadczeniem usług na właściwym poziomie wydawało się jej, że sprawa jest rozstrzygnięta, bo w 2007 r. powstał Szpital Powiatowy w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tak jak Przewodniczący powiedział, jest czas do nadrobienia i w krótkim okresie będzie można kontynuować rozmowy.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że na Komisji Ochrony Cywilnej, Zagrożeń Nadzwyczajnych i Administracji Zespolonej mówiła również o tym, że pracownicy powinni powiedzieć o swoich wizjach, jak również o tym, że powinny być obecne pielęgniarki i położne. Ucieszyła się czytając protokół z posiedzenia Komisji Budżetu i Gospodarki, iż taki wniosek szeroko sprecyzowany zyskał tok prawny i takie spotkanie się odbędzie. Następnie zapytała, czy Radni mają wiedzę na temat tego, jak środowisko lekarskie, środowisko pielęgniarek i położnych widzi przyszłość szpitala. Ponadto zapytała, czy Przewodniczący Rady, czy ktokolwiek rozmawiał z tym środowiskiem. Ich obawy pokrywają się z ostatnio pojawiającymi się wyrokami sądu w tej sprawie. Orzecznictwo jest zadziwiające i nie wie czy w dobrym kierunku zmierza się.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz powiedziała, że ostatnio czytała, że podejmowane uchwały przez rady powiatu są uchylane przez nadzór wojewody i to w kierunku, jaki Rząd wyznacza, jeżeli chodzi o prywatyzację szpitali. Stąd jakaś taka rozbieżność. Oczywiście rady poszczególnych powiatów mają możliwość złożenia wniosków do sądów administracyjnych o unieważnienie tych rozstrzygnięć nadzorczych.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że na ręce Pana Starosty przekaże wyrok NSA w Warszawie z 6 października 2010 r., który dopiero dzisiaj wydrukował i nie chciałby się tutaj rozwodzić. Zwrócił się z prośbą o przeanalizowanie pod względem prawnym tez, które są zawarte tym wyroku, bo w jego odczuciu są one dość mocno związane z tym, co się dzieje w Powiecie. Następnie odczytał fragment wyroku, cytując „innymi słowy w obecnym stanie prawnym brak jest podstaw do przekazywania zadań publicznych w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych wykonywanych przez likwidowany zakład publiczny na rzecz prywatnego przedsiębiorcy (...) nie wynika z tego przepisu możliwość podejmowania uchwał powierzających podmiotom niepublicznym wykonywania zadań powiatu”. Jest to wyrok NSA i poprosił o przeanalizowanie treści w kontekście procesu, który postępuje w Powiecie Gryfińskim.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że to co jest podnoszone dotyczy całkowicie innego etapu przekształceń służby zdrowia. Z przykrością oznajmił, że rządzący wymyślają ustawy, a potem okazuje się, że są one podważane przez instytucje sądowe. Odnosząc się do klubu Platformy Obywatelskiej powiedział, że wystąpiły niedoprecyzowania prawne. Tak jak w każdej sprawie sądowej, czy to dotyczy szpitala, czy jakiś innych rzeczy, one niestety nie mają przełożenia na wszystkie sprawy. Są to sprawy indywidualne. W dniu wczorajszym w jednym z programów publicystycznych wypowiedziała się Minister Zdrowia Ewy Kopacz, która dokładnie mówiła to, co w rezultacie teraz powtórzył i dokładnie był cytowany ten wyrok. Może się okazać, że w niektórych uchwałach, które podejmowały rady i najprawdopodobniej w tejże, nie było gwarancji pracy, automatycznie dotychczasowi pracownicy stają się pracownikami przekształconych zakładów. To było główną podstawą do uchylania tych uchwał. Dzisiaj rozmawia się o całkowicie innym stanie prawnym, z racji tego, że Szpital jest spółką prawa handlowego i w tym momencie, czym innym jest zbywanie udziałów. Zbywanie udziałów nie jest wyzbywaniem się zadania, ponieważ nie sprzedawane jest 100 % tylko część udziałów. Nawet, gdy sprzedane zostanie 99% a zachowany zostanie 1%, to jest kwestia tego, jak Powiat mając swoje udziały jest w stanie wpływać na losy Spółki i realizować zadanie, jakim jest ochrona służby zdrowia. Wszystko robione jest nie dla pieniędzy, tylko dla podnoszenia dosyć szybko jakości świadczonych usług. Na razie udaje się to powoli, ponieważ specjalistka jest podnoszeniem usług, ale nie w wystarczający sposób. Poza tym należy unikać ryzyk, o które próbował się pytać. Naturalnym w Polsce powinno być to, że szpital jak złożył kontrakt na opiekę nocną, gdzie ma tutaj w rezultacie 100% świadczenia usługi, powinien go otrzymać. Okazuje się, że różnica pieniędzy powoduje to, że Spółka nie jest w stanie zakontraktować opieki nocnej. Następstwem tego jest to, że Radni zbierają skargi od mieszkańców, że opieka nie jest świadczona tak, jak powinna. Jest duże ryzyko, że można wybudować świetny szpital, a NFZ z jakiś względów nie zakontraktuje danej usługi. Ani on ani Radni nie są w stanie wpłynąć na to, czy będzie się rodziło w Szpitalu 100, 50 czy 20 noworodków. Demografia jest demografią.

Radny Labib Zair powiedział, że nie prawdą jest, że jak zostałby wybudowany szpital, to nie będzie świadczył usług.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że najwyraźniej Radny go nie zrozumiał, ponieważ powiedział, że może być, a nie będzie, a to jest różnica. Dla przykładu wskazał Intermed, który nie otrzymuje jakiś usług, ponieważ jest konkurencja na rynku i z tego trzeba sobie zdawać sprawę. Każdy chce być leczony jak najlepiej.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha poprosił o prawne przeanalizowanie przez Kancelarię treści wyroku NSA. To, o czym Starosta mówił, nie znajduje miejsca w stanie faktycznym, nie chodziło o sprawy pracownicze. Sąd koncentrował się ważąc sytuację prawną, czy zadanie publiczne może być realizowane przez podmiot inny niż publiczny. W wyroku są zapisy wskazujące na to, że zdaniem Sądu - „nie”.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że przeanalizuje to Kancelaria Prawna.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że wyrok, z którym również się zapoznał jest ciekawy. Wycieczki polityczne Starosty są nie na miejscu. W okresie, kiedy te ustawy były robione był także członkiem Platformy Obywatelskiej i jakoś wtedy nie krzyczał.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że niech jeszcze Radny doda, że był wykluczonym członkiem Platformy Obywatelskiej i wszyscy będą się cieszyć. Zwracając się do Radnego Jerzego Zgoda zapytał, czy on jako Sekretarz jest członkiem Platformy, czy reprezentuje ...

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że nie powiedział tego.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że Radny jest w Klubie Platformy Obywatelskiej i z tego, co mu wiadomo, to Sekretarze powinni być apolityczni.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że jest apolityczny i nie należy do żadnej partii politycznej. Nie tworzy i nie jest członkiem.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski zapytał, czemu mu wypomina członkostwo w Platformie Obywatelskiej.

Radny Jerzy Zgoda odpowiedział, że tak jak jemu się wypomina, że występuje w imieniu Platformy Obywatelskiej. Odnosząc się do wyroku powiedział, że ciekawym jest, iż w jednym z fragmentów mówi się o tym, że podmiot prywatny nie musi realizować uchwał rady powiatu. W procedurze prywatyzacyjnej jest to dość interesujące, że w umowie musi świadczyć usługi medyczne a w efekcie z tego wyroku wynika, że wcale nie musi.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że trzeba sobie zdawać sprawę, że dzisiaj Szpital działa w formie Spółki. Prawda jest taka, że żadna uchwała, która byłaby sprzeczna z interesem Spółki nie będzie realizowana przez ten podmiot, ponieważ byłoby to niezgodne z prawem o spółkach handlowych, narażałoby Zarząd jak i Radę Nadzorczą na odpowiedzialność karną. Mamy inną formę wpływania na podmiot.

Członek Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” dr hab. prof. US Tomasz Wiśniewski powiedział, że temat jest skomplikowany. Pytanie jest takie - czy można nakazać podmiotowi działać pod kreską? Jest to ta różnica pomiędzy podmiotami działającymi na gruncie prawa kodeksu spółek handlowych, a podmiotami takimi jak SPZOZy, które często są znacznie zadłużone. SPZOZy potrafiły zamiatać bieżące problemy pod dywan i długi rosły. Szpital w Gorzowie Wlkp. jest najlepszym przykładem. Chociaż Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego sytuację poprawił poprzez spłatę kilkuset milionów złotych, Szpital w Gorzowie dalej jest zadłużony. Na tym tle przedstawia się taki podmiot, jak Szpital prowadzony w formie NZOZ przez Spółkę. Radni mogą podjąć decyzję, że NZOZ ma wejść w długi, ale Pan Prezes nie wykona takich decyzji, bo działałby na szkodę Spółki. Niezależnie, kto będzie ją prowadził, czy Powiat będzie miał 100 % swoich udziałów, czy ktoś inny będzie je miał. Radni nie mogą żądać od Spółki, żeby działała ze szkodą dla siebie. W nowej formule – NZOZu prowadzonego przez Spółkę jest to niemożliwe. Nie ma zresztą żadnego konfliktu z poprzednią organizacją Szpitala w tym twierdzeniu, bo decyzje o działaniu na minusie, są decyzjami, które kiedyś i tak wyjdą. Za długi SPZOZu odpowiada Powiat. Lepiej rozwiązywać mniejsze problemy szybko, niż odkładać je na później.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że nikogo nie można wprowadzać w błąd. Rada Powiatu nie może zobowiązać Zarządu Spółki do czegokolwiek. Może rozmawiać z Zarządem Powiatu, który ją reprezentuje i Zarząd Powiatu też ma problem, bo nie ma wiążących poleceń Zgromadzenia w tym zakresie dla

Zarządu. Rzeczywiście to Zarząd odpowiada. Rada może rozmawiać z Zarządem, żeby był świadczony odpowiedni zakres usług, a to ewentualnie może wiązać się ze stratami. Nie należy straszyć Zarządu kodeksem karnym, czy przepisami karnymi zawartymi w kodeksie spółek handlowych dlatego, że trzeba robić to, co się robi dobrze a czy wynik jest ujemny, czy dodatni, to już jest zupełnie inna historia. W jego ocenie obecny Zarząd Szpitala ciężko byłoby pozwać o działanie na szkodę Spółki nawet, jeśli ma stratę.

Członek Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” dr hab. prof. US Tomasz Wiśniewski powiedział, że w pierwszej części ma absolutną rację w tym, że należy wpływać przez organy. Sama strata nie świadczy o działaniu na szkodę Spółki, ale mogłoby tak być, gdyby była to decyzja świadcząca kontynuowaniu w długim okresie nieefektywnych działań. Jeżeli wiadomo z wyprzedzeniem - że „tak”, to można zawiesić albo nie realizować działań, które wpędzałyby Spółkę w długi. Są to zawsze szczegółowe sprawy i zazwyczaj wiadomo, o co chodzi.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że nikt Pana Prezesa nie straszy, ponieważ jest ekspertem przepisów prawa handlowego i wie, w jakim czasie złożyć odpowiedni wniosek i przerzucić jak gdyby ciężar odpowiedzialności na organ właścicielski.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że jego intencja była trochę inna, bo to, o czym trwają rozmowy jest jednoznaczne i o tym nie dyskutuje. Natomiast kwestia jest taka, że organ uchwałodawczy, w tym wypadku Rada Powiatu wypracowuje uchwały, których podmiot prywatny nie musi realizować. Czasami bardzo dobrze, że pozbywamy się wpływu, na co Spółka ma działać.

Członek Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” dr hab. prof. US Tomasz Wiśniewski powiedział, że rzeczywiście tak to jest, tylko trzeba zauważyć, że w momencie sprzedaży z podmiotem prywatnym przejmującym kontrolę nad Spółką, można zawrzeć taką umowę, że musi realizować pewne działania.

Radny Labib Zair zapytał, co stanie się, jeśli NFZ nie zakontraktuje im usługi.

Członek Rady Nadzorczej Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” dr hab. prof. US Tomasz Wiśniewski odpowiedział, że jest to podmiot trzeci.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że komercyjny.

Radny Labib Zair powiedział, że obywatel miasta Gryfino będzie musiał zapłacić za usługi, ale jechać do Szczecina.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że można dołożyć z budżetu.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że nie chodzi o to, aby stosować sankcje za nie wykonanie norm, które zawrze się w umowie, bo co by nie mówić będą to normy. Chodzi o to, aby zagwarantować mieszkańcom Powiatu właściwą opiekę. Cóż mu z tego, że taki podmiot zapłaci, albo nie zapłaci, bo się obroni od odszkodowania. Nie to jest istotą sprawy. Istotą sprawy jest to, czy życie i zdrowie ludzi będzie właściwie traktowane. Zapytał, czy te usługi będą świadczone we właściwym zakresie, czy będą oddziały takie, jakie powinny być, a nie takie, jakie dla podmiotu prywatnego będą wygodne, ze względu na wynik finansowy. Zawsze podmiot prywatny będzie dążyć

do zwrotu zaangażowanych środków. Nie ma takiego podmiotu na świecie poza majątynymi ludźmi, którzy mówią – mam 61 mld nazywam się Bill Gates i oddam połowę na cele dobroczynne. Jeżeli idą ciężkie czasy, to w NFZ będzie mniej pieniędzy, wszyscy mają tego świadomość. Bardzo cieszy się ze stwierdzenia, które padło na posiedzeniu, że nie jest to branża stracona. Jest to branża, która musi się rozwijać, nie ma innego rozwiązania. Zapytał, jak będą chronieni mieszkańcy Powiatu w sytuacji, kiedy pieniędzy będzie mniej, a podmiot prywatny będzie maksymalizował zysk, albo minimalizował straty. Czy ta opieka będzie wystarczająca, jeżeli dzisiaj się mówi, że nie wszyscy mogą liczyć na właściwą opiekę w Szczecinie? Są różne kłopoty z tym związane. W jego przekonaniu dopóki będą świadczone usługi w tej formule i co ważne zawsze w takim podmiocie gdzie są dobrzy ludzie, którzy prowadzą ten podmiot i nim zarządzają, to można kontrolować usługi, ich zakres i jakość. W jego przekonaniu nie powinno się wyzywać tej dziedziny, ponieważ jest ona bardzo ważną dziedziną życia oraz zadaniem powiatu. Oczywiście można mieć różne poglądy, tak jak są poglądy na temat tego, czy można prywatyzować sektor energetyczny. Ma swoje zdanie, kończył ekonomię i nie uważa się za komunistę, ale uważa, że są pewne obszary życia społecznego, publicznego, które powinny być pod kontrolą Państwa. Wyraźnie widać to w dobie kryzysu, jak wielu liberałów jest dzisiaj skruszonych i zmienia pogląd na życie. W jego przekonaniu to zadanie powinno być realizowane przez Powiat w takiej formie, w jakiej jest, bo ona zmusza Zarząd do tego, aby dbał o interes Szpitala i tu jest nad tym kontrola. Trochę inaczej jak z Dyrektorem SPZOZu, ale jest na to wpływ, bo zawsze Zarząd Powiatu wpływa de facto w 100%. Jak polityka jest niezgodna, nie realizuje zadań Powiatu, to zawsze Zarząd Powiatu może powiedzieć, aby Rada Nadzorcza zrobiła porządek, bo coś jest nie tak. Będzie trudniej, jak nie będzie to podmiot Powiatu w 100%.

Radny Jan Gładkow zwracając się do Przewodniczącego Komisji Budżetu i Gospodarki zapytał (ironicznie): a jaka państwowa firma dobrze działa. O służbie dla zwierząt się nie mówi, nie dyskutuje, a jego pies ma się coraz lepiej. O służbie zdrowia będzie się dyskutować. Służby zdrowia „nie warto” oddać w ręce prywatne, bo teraz na służbie zdrowia wszyscy dużo zarabiają, wszyscy za wyjątkiem lekarzy i pielęgniarek, natomiast pewna grupa ludzi zarabia na tym dużo pieniędzy.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że ma dużo empatii do zwierząt, ich sytuacji. Nieco nie trafnym jest porównywanie opieki nad zwierzętami do ludzi. Można mieć różne poglądy w tej sprawie. Jakby chciał Radny wypowiadać w tej sprawie, to mógłby odróżniać przedsiębiorstwa handlowe od Spółki, której założycielem jest Powiat, bo to też ma istotne znaczenie.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz poprosiła o powstrzymanie emocji.

Ad 4. Informacja Zarządu Powiatu dot. realizacji uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie ustalenia zasad zbycia udziałów Powiatu Gryfińskiego w Spółce „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gryfinie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że nie powinien może mówić o swoich wrażeniach tylko o konkretach, które są związane z realizacją uchwały, ale trudno, żeby nie odniósł się do pewnych spraw. Otóż jakby zapomniano, o tym, że w roku 2008 została podjęta uchwała najpierw o podniesieniu kapitału założycielskiego. Podniesienie kapitału założycielskiego jest niczym innym jak „zbywaniem udziałów”, ponieważ podniesienie kapitału założycielskiego miało się odbyć poprzez inwestora zewnętrznego, czyli w rezultacie doprowadzić do tego samego – inwestora, który podniesie tak kapitał, aby mieć większość

w Spółce, wniesie wkład pieniężny na inwestycje w Szpitalu. Było to bardziej pozytywnie spostrzegane dla Zarządu Spółki, gdyż podniesienie kapitału stanowi bezpośrednio pieniądź dla Spółki, na ewentualne inwestycje. Wraca do tego po to, gdyż uchwała z 2008 r. nie była podejmowana o godz. 0.00 oraz w niewiadomo, w jakich okolicznościach. O tej uchwale wiedzieli Radni, wiedziała społeczność Szpitala, pracownicy, Zarząd Spółki i nie wzbudzała ona żadnych kontrowersji. Ta uchwała była realizowana, czyli zgodnie z nią były wdrażane poszczególne elementy, m.in. zaproszenie do składania ofert, memorandum. Zarząd powołał Zespół do Negocjacji i taki oferent na podniesienie kapitału założycielskiego się znalazł. Były prowadzone negocjacje, odbyły się dwa spotkania. Zarząd uznał, że ta firma czy ten podmiot w służbie zdrowia jest za słabym podmiotem, aby spełnić oczekiwania, które były pokładane w realizacji uchwały. Zdaniem Zarządu nakłady trzeba podnosić dosyć szybko, aby osiągać standardy w Szpitalu, aby nie przegrywać żadnego z możliwych kontraktów. Stąd we wrześniu 2010 r. podjęta została uchwała dotycząca zbywania udziałów, czyli nie podniesienia kapitału tylko zbycia udziałów. W 2011 r. dokładnie w tej samej procedurze, jaka była przeprowadzana w 2008 r. zostały wdrożone elementy tej uchwały. Najpierw Zarząd chciał podnieść kapitał założycielski poprzez wprowadzenie sprzętu, który się przede wszystkim zużywa i należy go odnawiać. Niestety prawo w Polsce jest takie, że wyposażając aportem Spółkę trzeba oddać do budżetu Państwa pieniądze w postaci VATu. Ten sprzęt, bez sprzętu unijnego, został po inwentaryzacji wyceniony na kwotę ok. 700 000,00 zł. Gdyby Zarząd chciał włożyć to aportem do Spółki to trzeba byłoby oddać Państwu 170 000,00 zł podatku. Próbowano tą sprawę wyjaśniać w Urzędzie Skarbowym, nawet się odwoływać od opinii Urzędu Skarbowego nt. obowiązku oddania Państwu takiego podatku do Sądu Administracyjnego. Okazuje się, że prawo jest takie a nie inne. Zarząd stwierdził, że zamiast oddawać 170 000,00 zł, przy przekształceniach, za którymi optuje Rząd, lepszym rozwiązaniem będzie przekazanie takiej kwoty w innej formie dla Spółki. Było to jedno z pierwszych działań, następnie został wybrany w ofercie publicznej podmiot, który wycenił Spółkę, czyli określił udziały. To opracowanie po złożeniu stosownych oświadczeń jest znane tylko Zarządowi. Trudno, żeby na etapie negocjacji ujawniać, w jakich granicach można się poruszać, co do wartości udziałów. O tym, że była wycena i Zarząd podjął taką uchwałę również Radni jak i osoby zainteresowane mogły się dowiedzieć z Biuletynu Informacji Publicznej. Na ten temat były Radnym w miarę możliwości udzielane odpowiedzi. Interesującą rzeczą znajdującą się w opracowaniu są słabe i mocne strony Spółki, bo tak jak każdy indywidualnie oraz w grupie ma mocne i słabe strony i wiadomo, co należałoby zrobić. Opracowano również memorandum, które zawiera kompendium wiedzy na temat Spółki. Wykonano zaproszenie, po czym memorandum było wykupywane po 2000,00 zł przez 3 firmy, dwa podmioty polskie i jeden podmiot zagraniczny. Do 30 sierpnia br. należało złożyć wstępne oferty z informacją, że podmiot jest zainteresowany badaniem Spółki, ewentualnie wejściem w negocjacje. Zarząd na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał złożone oferty, z trzech podmiotów, które wykupiły memorandum, dwie złożyły zainteresowanie negocjacjami. Są to podmioty polskie, Grupa Nowy Szpital składająca się z 12 szpitali oraz Dom Lekarski, który ma tutaj przychodnie okulistyczne. Podmioty te złożyły kompletne oferty, w związku z tym Zarząd dopuścił te podmioty do badania Spółki. Pan Prezes opracował regulamin dostępności do informacji w Spółce. Zarząd zgodnie z regulaminem wyznaczył tym podmiotom termin 3 dni, przez który mogą badać Spółkę. Ma się to odbyć w ciągu 2 tygodni. Po tym okresie Zarząd zapozna się z ofertami i Zespół Negocjacyjny będzie precyzował, co powinna zawierać ostateczna oferta. Może się okazać, że podmiot nie złoży wiążącej oferty i Powiat będzie w „palnie b”, o którym informował odpowiadając Panu Rafałowi Mucha. Powiat poza ceną udziałów i ich ilością niewątpliwie będzie interesowała sprawa czynszu dzierżawnego. W uchwale zapisane jest zbycie udziałów do 90%, ale nie znaczy to, że podmioty chcą nabyć udziały w tej wielkości. Odnosząc się do toczącej

się w okresie wakacyjnym dyskusji na temat pobierania przez Powiat corocznie od Spółki kwoty 40 000,00 zł poinformował, że są przepisy, jest Urząd Skarbowy, jest Państwo, którym trzeba oddawać Vat. Nie ma możliwości, aby podmiot prawa handlowego korzystał nieodpłatnie z majątku. Wyceniający udziały zwracali na to uwagę. Można sobie wyobrazić kontrolę Urzędu Skarbowego i naliczenie kary za nie pobieranie VATu. Trzykrotnie więcej trafia do Szpitala niż 40 000,00 zł, co można namacalnie sprawdzić w tym, co w Szpitalu się robi jak również w podanych danych. Nie bez znaczenia dla Powiatu jest sprawa pracownicza tj. gwarancji zatrudnienia, aczkolwiek Pan Prezes również odpowiadał, że zbywanie udziałów czy podnoszenie kapitału zakładowego bezpośrednio nie oddziałują na sytuację pracowników, ponieważ w dalszym ciągu jest pracownikiem Spółki. Wiadomym jest, jak działa prawo pracy, jak zmieniany jest dyrektor, to nie oznacza, że ktoś nagle przestanie być pracownikiem. Pracodawcą jest zakład pracy, a zakładem pracy jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Szpital Powiatowy. Z inicjatywy związków zawodów spotkał się z nimi, poznając ich obawy wie, jakie pytania i wymagania powinny być stawiane ewentualnym nabywcą. Gdyby Radni chcieliby zajrzeć w dokumenty dot. likwidacji samodzielnego publicznego zakładów opieki zdrowotnej i przekształcenie w Spółkę, to dokładnie przeczytają te same obawy, które dzisiaj są wyrażane. Była mowa o tym, że tutaj wszyscy zostaną zwolnieni, nic się takiego nie stało. Z zapisów wynikało, że mówione było, że będziemy tylko zakładem pielęgnacyjno-opiekuńczym. Nic się z tego nie sprawdziło dalej funkcjonuje ginekologia, chirurgia. Pan Prezes jest dobrym zarządcą, natomiast nie zrobił tego sam z siebie, musiał mieć ku temu przychylne otoczenie, przede wszystkim w Radzie. Spółce mógł zostać pozostawiony dług do spłaty. Dług przejął Powiat, który spłaca ok. 18 000 000,00 zł szpitalnego długu, powstałego od 1999 r. Niektóre rzeczy wychodziły lepiej a niektóre gorzej. Jak się spojrzy na chronologię i na uchwałę z 2005 r., gdzie był opisywany cały proces restrukturyzacji w sensie utworzenia Spółki, były również pomysły na konsolidację. Jest przekonany o tym, że pozyskanie partnera, nie wyzbycie się zadania, pozwoli podnieść jakość usług, ale również ustabilizować i dać pewne perspektywy także środowisku lekarskiemu, pielęgnarskiemu etc. Tak, aby wszyscy czuli, że zakład jest wspólny i chce się z niego coraz częściej i chętniej korzystać, bo wszystkie działania temu służą. W realizowanej uchwale zaproszenie nie jest kierowane do biznesmena z pieniędzmi, w celu rozwiązania na jakiś czas sprawy. W tej uchwale chodzi o to, aby Spółka była coraz silniejsza. Wracając do tej historii pokazuje ona, że właściwie żadne z obaw się nie sprawdziło. Wbrew temu, gdzie są zawsze wątpliwości, jak jasno odpowiedział Pan Profesor, ten moment, kiedy właśnie się negocjuje, podpisuje porozumienia, jest kluczowy dla późniejszej działalności, gdzie można wpisać wszystko, co byłoby istotne dla funkcjonowania Spółki dzisiaj, jutro i pojutrze. Jest to ten moment, gdzie Zarząd może powiedzieć przepraszam, ale nie spełniacie wymagań. Tej uchwały nie można tak podjąć, ponieważ zostało zapisane, że ona musi być głosowana jednogłośnie. Jest jeszcze jedna możliwość wpływu na to, co dzieje się czy też będzie się działo w Spółce to jest to, że mówiąc o sprzedaży udziałów w Spółce, kapitał jest kapitałem pieniężnym, a majątek Spółki jest majątkiem Powiatu. Dlatego jest umowa dzierżawy, żeby na przykład, kiedy X-niśki nie chce czegoś robić to może to rozstrzygać umowa dzierżawy, jeśli jest dobrze spisana. Jeżeli nie prowadzi takiej działalności to niestety, ale należy się rozstać. Jak zresztą widać nic nie dzieje się tajnie, nie dzieje się też bardzo szybko w tempie ekspresowym. W rezultacie historia tego procesu rozpoczęła się w 2008 r. W 2010 r. uchwała została jednogłośnie podjęta przez Radę Powiatu, a w 2008 r. większością głosów przy jednym głosie wstrzymującym.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że pozwoli nie zgodzić się trochę ze Starostą Gryfińskim. Jedna taka kwestia formalna, jak coś jest

majątkiem Spółki, to nie jest majątkiem Powiatu. Jak coś jest majątkiem Powiatu, to nie jest majątkiem Spółki. Żeby było majątkiem to musi zostać przeniesiona własność. Można mieć na przykład tytuł dzierżawy do majątku Powiatu, ale tego nie wykazuje się w aktywach. Jeśli chodzi o zabezpieczenia umowy to gdyby było tak, że w umowie da się wszystko zapisać to można byłoby przyjąć do wiadomości, że po stworzeniu takiej ustawy bardzo ważnej do życia jak Kodeks karny, skoro zapisane tam jest, że kto zabija ten podlega karze. To można byłoby przyjąć, że nikt nie będzie zabijał, bo jest to zabronione i karalne. Nie wystarczy zapisać sankcji i uważać, że problem będzie rozwiązany. Może być spisana świetna umowa, ale konsekwencje mogą być takie, że to zadanie nie będzie realizowana tak, jakby Rada Powiatu chciała i Zarząd nie jest w stanie przewidzieć wszystkiego. Jedynym gwarantem jest to, że Powiat ma 100% kontroli nad tym podmiotem.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że są już jakby wskazane z nazwy dwa podmioty, które ubiegają się o udziały. Czy nie jest tajemnicą, czy mógłby się dowiedzieć, w jakiej formie prawnej one działają? A odnosząc się do wypowiedzi Pana Starosty, który powiedział, że nie ważne jest czy ten podmiot ma środki finansowe czy nie, ważne jest żeby podnieść jakość usług - to jest jakoś w sprzeczności, gdyż inwestor po to wejdzie, żeby móc zainwestować i podnieść jakość świadczeń. Dodał, że ma nadzieję, że w tym kontekście będzie badany stan finansów i kondycja finansowa tego podmiotu, żeby nie było gorzej jak jest.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że został opacznie przez Radnego zrozumiany, bo oczywiście sprawa dostępności do środków finansowych, posiadanie własnych środków, jest niewątpliwie bardzo ważne. Natomiast nie chodziło o to, by znaleźć obojętnie kogo z dużymi pieniędzmi, tylko chodziło Zarządowi o firmę czy podmiot, który ma duże pieniądze, czyli ma duże możliwości a jednocześnie jest podmiotem branżowym, czyli jeden plus dwa. A Pan Radny J. Zgoda widocznie nieopatrnie to zrozumiał. Chodziło o to, że tak jak było nagłaśniane cztery czy pięć lat temu w Polsce, przypadek, że jakiś piekarz czy rzeźnik, każdy zawód jest ważny, chwycił się właśnie za wykupienie Szpitala. Nie o to chodzi Zarządowi. Jasno należy powiedzieć, że podmiot musi mieć środki, a jednocześnie musi być podmiotem branżowym. Ma on Szpitalowi też dać możliwość po prostu działania na szerszym rynku i m.in. w zaproszeniu do składania ofert, oczywiście jednym z wymogów było wstępne określenie środków, jakimi dysponuje podmiot. Te podmioty, które złożyły oferty i to akurat na tym etapie to jest jawne, to spółki prawa handlowego. Po wybraniu chyba powinno być to zamieszczone w biuletynie informacji publicznej. Zarząd prowadząc ten proces posługuje się ustawą o komercjalizacji i wykonuje wszystkie zapisy tejże ustawy, także te podmioty już są podane do informacji publicznej albo będą, bo to jest rzecz, która się zdarzyła tydzień czy półtora temu. Obydwa podmioty są to spółki prawa handlowego. Jedna z tych spółek jest spółką giełdową. To jest akurat Dom Lekarski ze Szczecina. Druga firma jest spółką stanowiącą konsorcjum, to są szpitale, ale jednocześnie Spółka doradcza, podały KRSy, określiły również swoje zasoby. Ta druga spółka jest właścicielem 12 szpitali powiatowych.

Radny Labib Zair zapytał, dlaczego Pan Starosta skreśla Pana Prezesa, że nie jest w stanie rozwijać i sprostować zadaniom Szpitala.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że nie wie skąd u Pana Radnego Doktora taka opinia, że Starosta skreśla Prezesa. Kiedy Pan Prezes Jerzy Piwowarczyk został Prezesem to z kolei zarzut był taki, że to kolega z ławki szkolnej dlatego został prezesem. Okazuje się, że nawet w jednej ławce szkolnej razem nie siedzieli, bo po prostu pochodzą i żyli w innych miastach. Być może to nie jest istotne tylko, że są różne okresy i w jednym

okresie, kiedy pojawił się Pan Piwowarczyk to był wyciągnięty jako kolega Starosty. Natomiast dzisiaj, kiedy przekształcany jest Szpital – niby jest skreślany. Pytanie powinno być nieco inne, tj. co Pan Prezes uważa na temat zbywania czy podnoszenia kapitału, szukania udziałowców. Starosta nigdy, ani nie skreślał Pana Piwowarczyka, ani nie skreśla i nigdy nie powiedział, żeby źle zarządzał, bo gdyby Zarząd go tak ocenił to skwitowałby Pana Prezesa.

Radny Labib Zair powiedział, że może Pan Prezes jest w stanie rozwinąć ten Szpital, rozbudować i wyprowadzić na plus. Skąd taki wyrok na ten Szpital?

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że robi to wspólnie z Zarządem. Radny Zair odczytuje to jako wyrok, Starosta natomiast jako kolejny krok do rozwoju.

Radny Labib Zair powiedział, że jego obawy są takie, że jeżeli wejdzie prywatna firma i Narodowy Fundusz Zdrowia nie zakontraktuje usług chirurgicznych to będzie szukała innych źródeł zarobienia pieniędzy np. ZOL czy jakieś inne formy i na pewno nie będzie się starała, żeby była chirurgia na takim poziomie, jaki jest obecnie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że jak Spółka będzie robić coś źle to nawet jak będzie to spółka ze 100% udziałem Powiatu to NFZ także może jej nie zakontraktować usług. Pan Radny Zair mimo wszystko wielokrotnie na sesjach podnosił, że trzeba poprawiać jakość usług, bazy szpitala i to jest m.in. jeden ze sposobów poprawy.

Radny Labib Zair odpowiedział, że on z kolei wierzy w Pana Prezesa, że zrobi coś dobrze, i tu się różni od Starosty.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski zapytał, kto powiedział, że na przykład Pan Prezes nie będzie dalej prezesem.

Przewodniczący Komisji Ochrony Cywilnej, Zagrożeń Nadzwyczajnych i Administracji Zespolej Sławomir Terebecki powiedział, że to spotkanie dzisiejsze naprawdę ma sens i bardzo dziękuje za zaproszenie i zorganizowanie tego spotkania. Natomiast Radni muszą w punkcie 4 w zasadzie zdecydować, czy rzeczywiście chcą takich przekształceń tego Szpitala, które będą polegały na poszukaniu zewnętrznego źródła finansowania czy utrzymania obecnego status quo, czyli takiego nadzoru Rady Powiatu nad Szpitalem. Tak humorystycznie to przypomina mu się dowcip, *jak to młody Żyd poszedł do Rabina i powiedział, że zawsze chciał zostać kapłanem ale niedawno poznał taką młodą dziewczynę, bardzo ładną, z dobrego domu i zakochał się, a ona jest mu przychylna. Co on ma teraz zrobić? Rabin odpowiedział, że tak do końca to mu nie może powiedzieć, co ma robić, ale cokolwiek by nie zrobił to na pewno będzie tego żałował.* Radny jest w rozdarciu, wypisał sobie „za” i „przeciw”, jak to się robi w szkole na tablicy. Co by się stało jeśli zostanie utrzymany obecny status quo, a co przemawia za zmianami, plusy i minusy, które Rada mogłaby ewentualnie przegłosować. Szkoda, że nie ma tutaj tablicy, wtedy każdy Radny mógłby dopisać jednym zdaniem, co przemawia za utrzymaniem obecnego status quo. Radny wypisał sobie, że kontrola obecnej działalności medycznej tak, jak dotychczas się to odbywa, że Rada może w pewnym momencie przedyskutować profile działalności Szpitala, porozmawiać. co by ewentualnie chciała, jakie zapotrzebowania są na terenie Powiatu Gryfińskiego dla jego mieszkańców. Rada może też starać się kontrolować wynik finansowy Szpitala i może pośrednio, chociaż nie do końca, wpływać na jakość świadczonych usług dla potencjalnych pacjentów z terenu Powiatu Gryfińskiego. To są na razie jedyne plusy, które

zauważył z utrzymania status quo. Natomiast minusy są takie, że trzeba wydać z budżetu Powiatu kwotę, o którą ewentualnie zabiegaliby się przy sprzedaży, jakieś 10 000 000,00 zł dofinansowania i to dość szybko do 2016 roku. W tej chwili Powiat nie ma pieniędzy i nie wiadomo, skąd indziej weźmie niż zabierając je z dróg powiatowych. Rada będzie musiała się nad tym zastanowić, bo na pewno nikt nie da dodatkowo Radzie tych pieniędzy, a trzeba będzie na coś zaoszczędzić, żeby przesunąć te środki na potrzeby Szpitala, czy szerzej Spółki. Wydaje się, że nawet gdyby próbować tak stopniowo dodawać te pieniądze, bo oczywiście od razu ich nie będzie albo wziąć jakiś wielki kredyt, wobec czego Radni na pewno zgłoszą swoje uwagi. Niewiadomo czy Powiat dostałby przy dzisiejszej polityce banków, taki kredyt, który byłby udzielony z dużymi zastrzeżeniami, ale można byłoby się starać. Natomiast jakby starać się dofinansować ten Szpital w pełzający sposób to po prostu zamiast rozwoju Szpitala, będzie tylko pokrywanie bieżących aktualnych potrzeb i zasypywanie kolejnych dołków, ugaszanie ognisk, żeby nie było wielkiego pożaru, a Rada będzie z niepokojem oczekiwała 2016 roku. Być może ta data się przesunie, lecz należy mieć świadomość, że mimo przesunięcia tego terminu ta data w końcu nastąpi i nie będzie można leczyć pacjentów w obiekcie, który nie będzie spełniał norm. Wówczas trzeba będzie się z tym zmierzyć. To na pewno nie jest problem tej Rady, a Rady kolejnej kadencji. Pytanie jest jeszcze takie, czy w tym momencie Rada nie pozwalając pójść Spółce do przodu, utrzymując status quo nie spowoduje tego, że jednak naraża się pacjentów z terenu Powiatu Gryfińskiego chcąc im zapewnić świadczenie z usług medycznych, na ryzyko utraty ich zdrowia i życia w dłuższej perspektywie. Jeżeli utrzymuje się Szpital mimo wszystko, że będzie trwał i Rada będzie go bronić do samego końca na „barykadzie razem z mieszkańcami” to jednak okaże się, że nie mając dostępu do łóżka szpitalnego z trzech stron, ani intensywnej terapii, ludzie, którzy będą mieli świadczone usługi w tym Szpitalu, nie wiedząc nawet o tym, będą po prostu gorzej obsługiwani. I nie dlatego, że personel czegoś niedomaga albo lekarzom czy pielęgniarkom się nie chce, tylko z przyczyn obiektywnych będą gorzej leczeni niż pacjent, który będzie w Szpitalu takim, który spełnia wszelkie standardy, gdzie nie będzie narażony na różnego rodzaju zagrożenia. Czemuś tak naprawdę te standardy służą, po to ktoś je wymyślił, nie po to, by odkładać je w nieskończoność. Takie bronienie Szpitala w kształcie, w jakim jest teraz, to Radni może spełniają się jako Radni, ale nie do końca działają w interesie pacjentów przyszłych pokoleń. Co jest ewentualnym plusem sprzedaży udziałów? To dofinansowanie Szpitala i tych wszystkich pozostałych podmiotów, ze źródeł zewnętrznych. Napłynie kapitał, który oczywiście Spółka, która nie jest kamikadze, żeby wziąć ten kapitał i w jakiś sposób przetrwać, tylko że to jest inwestycja. Jednak przy odrobinie zaufania zostanie on zainwestowany w strukturę budynku Szpitala i jeśli mimo wszystko trzeba będzie myśleć o tym, żeby w jakiś sposób go rozbudować to należy zrobić łącznik. Dobudować go tam, gdzie kiedyś był pawilon dyrekcji dawnego ZZOZu, jakiś inny pawilon, który przynajmniej częściowo spełniałby powierzchniowe wymagania. Podmiot, który przejmie Spółkę to nie będzie właśnie jakiś piekarz czy rzeźnik, tylko będzie to jednak jakiś podmiot medyczny o wyższym stopniu referencyjności niż Szpital Powiatowy. W związku z tym być może podniesie się jakość świadczonych usług. Ten konglomerat dużego podmiotu z tym mniejszym podmiotem spełni oczekiwania, na które będą liczyli pacjenci, może będą leczeni w lepszych warunkach. Natomiast niewątpliwym minusem jest pozbywanie się wpływu Rady i Zarządu Powiatu, na losy świadczonych usług, na kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia i na wszystko, co za tym idzie. Jednak nie o to chodzi, aby Rada i Zarząd „trzymała wszystkie sznurki”, trzymała i nie chciała puścić do samego końca. Praca Rady polega też na pewnego rodzaju ocenie ryzyka, co się bardziej opłaca Powiatowi, dlatego Radny jest w ciągłym rozdarciu i nie jest w stanie jeszcze do końca powiedzieć, być może trzeba byłoby wysłuchać osób pracujących w Szpitalu, wysłuchać ich ocen sytuacji. Jeszcze do końca nie podjął decyzji, ale musi zostać podjęta w krótkim czasie

i w sumieniu każdego Radnego, żeby sobie odpowiedział na te pytania, wypisać „za” i „przeciw” i podjąć jakąś decyzję. Radni nic już więcej nie wymyślą na temat tego Szpitala, już wszystko zostało powiedziane. Czasami niemoc wynika z tego, że Rada nie jest w stanie kontrolować całego przedsiębiorstwa, jakim jest Szpital.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że Radny S. Terebecki podniósł bardzo ważne argumenty, z którymi się zgadza. To są poważne problemy, i chciał się króciutko odnieść do poszczególnych rzeczy. Mowa o tym, że będzie kasa za udziały. Ta kasa nie trafi do Spółki, trafi do Powiatu. To jest pierwsza rzecz. Mowa, że trzeba 10 czy 11 milionów, żeby zrobić Szpital. Trzeba, ale przecież jeżeli mowa o całym nowym Szpitalu za 11 milionów to pozostaje majątek w postaci starego budynku i działki. Wówczas można je wykorzystać albo na potrzeby Powiatu albo sprzedać, jeżeli taka będzie potrzeba. Mogą one też stanowić zabezpieczenie przy ewentualnym kredycie. Jeżeli mowa o narażaniu pacjentów, zgodnie ze słowami Radnego S. Terebeckiego, to najgorsze co Rada mogłaby dzisiaj zrobić to nie pozwolić na udziałowca i nic nie robić, czekać co będzie się działo. To nie o to chodzi. Dlatego jednym z pytań było, kiedy Rada usiądzie do rozmów o programie dostosowawczym? Trzeba mieć świadomość tego, że albo przejmuje odpowiedzialność w całości za losy Szpitala, a nie tylko sobie Radni tutaj pokrzyczą populistycznie, bo jest to lepiej widziane przez wyborców. Nie o to chodzi, wcale nie będą to łatwe decyzje. Jak Rada powie, że robi Szpital to czegoś innego nie robi. Owszem można zaciągnąć dług, można zwiększyć deficyt też do pewnych granic, bo możliwości te będą zawężane, ale za to nie wykona iluś kilometrów dróg i czegoś jeszcze. Rada będzie musiała się wytłumaczyć również przed wyborcami z tych decyzji, wcale nie będzie to proste, ale przyjdzie prywatny inwestor i da 10, 20, 30 milionów. To, jeżeli prywatny inwestor przyjdzie i wyda 10 milionów i będzie chciał tutaj prowadzić działalność to dlaczego Rada nie chce? Co takiego jest w tym, czego Rada nie wie, jeżeli ma dobry Zarząd, dobrego zarządzającego, świetną kadrę to w czym jest problem? Należy to zrobić, tym bardziej, że jest to zadanie własne Powiatu. Zadanie bardzo ważne.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że te dwa ostatnie zdania z wypowiedzi Radnego R. Muchy były właśnie populistyczne, czego Pan Radny chciał przecież uniknąć.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że to jest zdanie i ocena Pana Starosty.

Radny Labib Zair powiedział, że ma obawy, że obywatel Powiatu Gryfińskiego będzie miał dług na 30 lat i nie będzie miał Szpitala, albo będzie musiał jeździć autobusem do Szczecina.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że właśnie obywatel Powiatu już ma dług na 30 lat z poprzedniej działalności Szpitala. To jedno niewątpliwie się sprawdziło. Długi, które ciążą na Powiecie za szpitale od 1999 roku to dokładnie rozpisane były na 30 lat. Natomiast zarówno poprzednia kadencja, jak obecna ma dzisiaj dylematy. Dokładnie te dylematy mieli również Radni poprzedniej kadencji, jednak jednogłośnie doszli do wniosku, że to jest najwłaściwszy kierunek, żeby po pierwsze tego długu nie pogłębiać, a żeby ten Szpital po prostu istniał i to w coraz lepszej formie. Podziękował za dzisiejsze spotkanie, chciał przypomnieć i tu można cofnąć się do protokołów z sesji, gdzie ten Szpital był mocno krytykowany, że to już jest „upadające dno”, że nie tak są świadczone usługi. Jednak dzisiaj widać i to jest bardzo budujące, że są postępy, tylko że tym postępowaniem trzeba po prostu pomóc. Dodał, że Radny S. Terebecki powiedział dosyć ważną rzecz, że jak udaje się wyprowadzić coś do przodu, że może być jeszcze lepiej o ten krok dalej. Wszystkim

wydaje się, że to, co udało się osiągnąć to już jest tak dobrze, że trzeba sobie samym z tym radzić. Okazuje się, że trzeba mieć po prostu ten większy impuls. To, że podejmuje się próby to przykładem niech będzie budynek na Armii Krajowej, być może powinno to być o rok wcześniej. Na Armii Krajowej powstała dokumentacja, Spółka miała to dźwignąć, zaciągnąć kredyt czy ewentualnie w inny sposób pozyskać, ale nie była w stanie. Powiat przejął to zadanie, ale to pokazuje, że w wielu sprawach należy robić rzeczy po prostu szybciej. Dzisiaj byłby kontrakt większy o 300 000,00 zł, większe postępy byłyby zrobione w Szpitalu. Dzisiaj być może byłoby podejmowane myślenie o OIOM'ie. Niestety oprócz planowania jest płatnik, który czasami obniża Spółce kontrakt, to też trzeba widzieć. Tym ryzykiem dzisiaj jest lepiej podzielić się z podmiotem, o ile w ogóle zostanie wybrany, bo już raz Zarząd był w takiej procedurze. Nikt nie startuje w tym przetargu po to, zresztą to są podmioty medyczne, żeby przyjść i zwinąć interes. Ci, którzy planują działalność medyczną to planują na wiele lat, z tego po prostu żyją. Zarząd będzie chciał prześledzić historię tych podmiotów i na przykład, jeżeli jeden ma 12 szpitali to jest historia do poznania, co to są za szpitale. A to, że może akurat nie jest tak różowo, jak czasami się wydaje to pokazuje pierwszy nieudany proces podnoszenia kapitału, gdzie zainteresowania nie było. To pokazuje, że kiedy konsorcjum czy grupa zagraniczna, poznała możliwości Spółki, wycofała się. Delikatnie się wycofała nie mówiąc, dlaczego ale jakiś powód musiał być. W projekt Gryfino nie chciała wejść. Także jest wiele rzeczy, które są niewiadomymi. Pan Prezes może potwierdzić, że w tej chwili to nawet, co do kontraktów nie ma stabilizacji, ponieważ od 3 czy 4 lat nie było robionego konkursu na dłuższy okres niż jeden rok. Bez względu na to, czy jest to spółka czy jakiś inny podmiot, to nie jest dobrze tak, bez dłuższego planowania z roku na rok, dowiadywać się, jaki może być kontrakt i jak się zmienia punktacja. Jest wiele niewiadomych rzeczy, które mogą stanąć na drodze rozwoju. Takie Spółki jak powiatowa, czy ze 100% czy z innym udziałowcem, działają. W Szpitalu Gorzowski 10% udziału ma Miasta, a 90% podmiot prywatnego. Gdzie Szpital Gryfiński, a Szpital Gorzowski. Jest to trochę inna skala, a mimo wszystko Miasto się nie bało.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że Pan Starosta zastosował skrót wypowiedzi, że Powiat ma długi 30 letnie, bo Szpital. To nie dlatego, że ma Szpital tylko, że Szpital w określony sposób był prowadzony i w określonych warunkach funkcjonował. Równie dobrze można powiedzieć, że Powiat ma problemy bo ma szkoły, drogi itd. Nie, sam Szpital w sobie nie jest kłopotem. Prowadzenie go jest zadaniem własnym powiatu. Jakby Rada to źle robiła i Zarząd byłby beznadziejny to, te długi byłyby większe, nie dlatego że jest Szpital, tylko dlatego że źle był prowadzony. Jak prowadzi się to dobrze to można sobie zadać dzisiaj pytanie: czy mogło być lepiej? Dzisiejsza sytuacja jest jaka jest, ale nie bo Szpital, można byłoby wystraszyć wszystkich, że jak ma się Szpital to wiąże się z problemami, a to niekoniecznie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że Radny R. Mucha ma rację, to był skrót.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że tego zadania Powiat się nie pozbędzie i zawsze będzie na nim ciążyło, obojętnie w jakiej formie prowadzenia. Musi w dalszym ciągu czuć, bo taka jest jego odpowiedzialność. Kolejna sprawa, decyzja zapadła i proces idzie, to czy Rada dzisiaj debatuje na tym etapie, to już jakby kłamka zapadła i kierunek jest jasny i czytelny. Radny ma również obawy, co do ostatecznego sfinalizowania tego etapu. Natomiast tutaj de facto nie ma odwrotu. Na dzień dzisiejszy Powiat Gryfiński nie stać na prowadzenie na poziomie takim, jaki ma być za cztery lata i tego nie osiągnie się. Powiat musiałby nie prowadzić szkół i innych zadań, po prostu nie stać go na to. To jest matematyka.

Odwracając sytuację to nie należy liczyć, że podmiot, który przyjdzie i będzie chciał prowadzić działalność gospodarczą, że będzie wszystkie usługi świadczył na bardzo wysokim poziomie, nie należy mieć takiej wizji, że każdy oddział będzie prowadzony na super poziomie. Wszyscy powinni zadbać i dopilnować nowy podmiot, żeby przynajmniej 70 czy 80% standardów zostało spełnionych, żeby nie było decyzji administracyjnej. Może być sytuacja taka, że podmiot gospodarczy zainwestuje a jak przyjdzie 2016 rok powie, że bardzo chciał, ale administracyjnie mu nie pozwolono dalej działać, gdyż nie zostały osiągnięte określone standardy, na które tak do końca nie miał wpływu. To jest największe niebezpieczeństwo. Podmiot może w to miejsce wprowadzić rzeczywiście to, co będzie mu się opłacało. To jest czysty biznes i nie ma co tego ukrywać. Radnego sugestia i zdanie jest takie, że Rada idzie w tym kierunku i na dzień dzisiejszy nie widzi możliwości żeby wstrzymać to. Trzeba poczekać na wynik tego działania. Jednak należy dopilnować, aby Spółka osiągnęła standardy, nie może sobie wyobrazić, żeby nie było tego w umowie. Być może nie wszystko się uda, bo są takie, a nie inne uwarunkowania dotyczące lokali, nie ma co ukrywać, nie da się zrobić czegoś jak nie ma tego, w czym zrobić.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że w swojej wypowiedzi zastosował pewien skrót. Praktycznie wszyscy ci co się interesują, znają historię Spółki i oczywiście to, co Radny J. Zgoda powiedział, rolę Powiatu, a przede wszystkim Zarząd z tego będzie rozliczany, jest po prostu dopilnowanie maksymalnie jak najlepszych zapisów, a potem ich egzekwowanie. Jeżeli te negocjacje dojdą do efektu to, nie należy się łudzić, że Powiat pozbędzie się zadania. Nie można mówić, jakie są oferty i co zostanie wynegocjowane, ale zakładając wykonanie uchwały w 100%, to Powiat zostanie właścicielem 10% udziałów. Jeżeli ktoś chce zainwestować w Spółkę 9 milionów złotych to znaczy, że Powiat musi się przygotować na finansowanie 10%, żeby jego udziały miały po prostu zawsze tą samą wartość. Trzeba zdawać sobie sprawę, że Powiat nie wyzbywa się zadania, a po prostu znajduje partnera, który pozwoli mu pójść do przodu. Rada stwierdziła, żeby kapitał założycielski Spółki wynosił 250 000,00 zł, chociaż zgodnie z przepisami mógł wynieść 5 000,00 zł, lecz fachowiec Pan Profesor określił, że kapitał powinien być mniej więcej na poziomie 10% przychodów, zatem powinien wynosić 750 000,00 zł.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Gospodarki Rafał Mucha powiedział, że on i Radny B. Paulski powtarzali to, bez profesury z ekonomii, można zajrzeć do protokołu.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że to Pan Profesor plus Panowie Radni o tym mówili. Po prostu nie jest i nigdy nie było myślą, aby pozbyć się zadania Powiatu, chociażby przez to cały majątek jest Powiatu. Dlaczego? Wielokrotnie o tym było mówione, nawet w tamtym czasie, kiedy tworzona była Spółka, żeby jak się coś stanie, Spółka zadłużyłaby się bez kontroli, co oczywiście okazało się niemożliwe, żeby żaden komornik nie zajął powiatowego sprzętu i majątku, by nie móc świadczyć usługi medyczne. Taki był i jest do dzisiaj ten zamysł.

Pani z widowni zapytała, czy było spotkanie z Radnymi Gminy, żeby razem się udać do jednego stołu i pomyśleć, czy nie można byłoby to jakoś wspólnie objąć, przejąć. Każdy obcy robi to, co jest jemu wygodne i co będzie przynosiło zysk. Obca Spółka nie będzie chciała inwestować, w oddziały, które nie będą przynosiły kokosów i to nie jest fabryka zapalek. Oddział Ginekologii i Położnictwa - trzeba się liczyć z tym, że, że urodzenia maleją, młode kobiety nie chcą rodzić, nie ma intensywnej terapii noworodka i niektóre pacjentki jadą do Szczecina tylko dlatego, że tam mają bardziej fachową opiekę dla dziecka. Przyjdzie ktoś obcy ktoś i nie będzie chciał mieszkańcom robić dobrze. Pani Doktor jest obserwatorem całej

historii Szpitala od 27 lat, kiedy to było pełno bardzo dobrych planów, niestety nie uzyskały żadnego poparcia. Nic nie zostało zrobione, żeby ten Szpital zbudować. W tej chwili oddać go w obce ręce? Czy takie rozmowy o wspólnym prowadzeniu Szpitala przez Powiat i Gminę były prowadzone? Obserwuje się mnóstwo szpitali, które w taki sposób dobrze prosperują. Czy były takie propozycje sobie składane?

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że taka próba już była. Rada działa też na podstawie historii. Taka próba była robiona już nawet w 2003 roku. Burmistrz i Rada wyrażali chęć nawet przejęcia SPZOZu. Niestety z historii wiadomo, że do czegoś takiego nie doszło. Również przy uchwale o podnoszeniu kapitału zakładowego przez podmioty, dopuszczano tam po pierwsze z branży medycznej, a po drugie gminy, bo tak tylko wyłącznie można było jak gdyby zaprosić gminy. Wtedy były prowadzone rozmowy z gminami, z Gminą Gryfino. Niestety w momencie, kiedy następowała jak gdyby ta kropka nad "i", bo w rozmowach można mówić, że się przystąpi natomiast żadna z gmin nie złożyła tutaj oferty objęcia nawet 5% czy 10%. Także historia zarówno 2003 roku, jak i 2008 pokazuje, że niestety gminy, nie ma co się obrażać, mają po prostu swoje własne zadania, borykają się ze swoimi problemami. Na podstawie ogólnodostępnej informacji prasowej z minionego miesiąca, można było przeczytać wypowiedź Zastępcy Burmistrza, że jest to zadanie Powiatu i musi sobie radzić on sam. Rok 2003 i 2008 przesądziły o tej drodze, którą tutaj Rada Powiatu przyjęła. Tak, jak wcześniej zostało powiedziane, w 2010 r. z kolei, kiedy Rada podejmowała uchwałę, kierowano ją tylko do podmiotów branżowych, co pokazuje, że Zarządowi chodzi o wzmocnienie Spółki pod względem finansowym, jak również medycznym. Nie chodziło o to, żeby był po prostu kolejny udziałowiec, żeby rozstrzygać inne sprawy, które mogłyby tutaj powstać.

Pani z widowni powiedziała, że wzmocnienie Spółki, może dokonać tylko partner strategiczny, który ma pieniądze. Czy nie warto byłoby prześwietlić do głębi podmioty, które zaproponowały oferty i partnera, na którego powoływał się Pan Starosta, który ma 12 szpitali? Może trzeba byłoby zobaczyć, w jakim stanie funkcjonowania jest to wszystko. Lekarze, z całym szacunkiem do lekarza, który to prowadzi, mają troszeczkę odrębne zdania. Lekarze boją się zasadniczej kwestii, że Szpital w ogóle stanie, wydane zostaną pieniądze, jakieś rezerwy finansowe partnera strategicznego, nie będzie pieniędzy na jego funkcjonowanie. Wtedy Radni poniosą kolejną odpowiedzialność. Ten mały, kameralny szpital może konkurować ze szpitalami referencyjnymi pierwszego rzędu, pod względem opieki i jakości lekarskiej. Oczywiście potrzebny jest ktoś, kto sfinansuje braki. To jest ważna sprawa uzupełniania braków, bez tego nie da się pójść do przodu. Komu zostanie oddany Szpital? Kto będzie jego partnerem to powinna być kwestia zasadnicza. Złożenie tych dwóch ofert, wyzbycie się aż 90% udziałów jest praktycznie wyzbyciem się jakiegokolwiek wpływu na Szpital. Zwróciła się do Radnych, żeby o tym pamiętali podejmując tak strategiczną decyzję dla tego regionu.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że będzie chciał rozwiać obawy wyrażone przez Panią Doktor. Po pierwsze jest tak, że na dzień dzisiejszy Zarząd oczywiście sprawdza tylko i wyłącznie, oferty tutaj złożone i przygląda się spółkom, gdyż jeszcze nie dokonał wyboru. Również będzie robić to na 100% w momencie, kiedy spółki faktycznie złożą wiążące oferty. Jest wyznaczony termin do końca tego miesiąca. Dopiero po tym wchodzi się w etap negocjacji, co będzie trwało dwa miesiące. Na pewno każdej z tychże spółek, jeżeli złożą ofertę wiążącą, Zarząd będzie się szczegółowo przyglądał łącznie z wizytacją, pytaniem się zarówno lekarzy jak i pielęgniarek, jak im się pracuje w tejże spółce. Jedna Spółka, o której mówił, to Szpital Choszczeński, będzie można się zapytać

jak to było przed i jak jest po przekształceniu. Także tutaj prosi być spokojnym, że na pewno te oferty, jak i również kondycja finansowa i historia, jak to było z innymi szpitalami, po prostu będzie zbadane. To już było robione, dlatego negocjacje wcześniejsze nie doszły do skutku. Dzisiaj nikt nie jest w stanie przesądzić i powiedzieć, jak będzie wyglądała oferta końcowa, czy ktoś napisze, że chce nabyć 51% czy 90% udziałów. Natomiast czy Powiat sprzedaje 90% czy 60% to, de facto dla działalności Spółki, wartości głosowań nie ma większego znaczenia. Znaczenie ma to, co było mówione, jak się negocjuje i co zapisze w umowach, w jaki sposób podejmuje się strategiczne decyzje. Oczywiście jest, że strategiczne decyzje będą konieczne podejmowane jednogłośnie. Jeżeli tenże oferent nie będzie chciał się na to zgodzić, to po prostu negocjacje z nim zostaną w martwym punkcie i nie będą dalej prowadzone. Teraz kwestia tego, co uznaje się za strategiczne decyzje. Zespół negocjacyjny, czyli Zarząd, który jest za to najbardziej odpowiedzialny, bo z tego tytułu jest rozliczany, za strategiczną decyzję uznaje m.in. utrzymanie status quo. Zatem to, co NFZ wielokrotnie mówił, to jest szpital powiatowy, który powinien rozwijać się i doskonalić przede wszystkim w tym kierunku, żeby nie robić z siebie kliniki. To jest status quo Szpitala. Natomiast też trzeba sobie zdawać sprawę, że należy być przygotowanym na to, że dana działalność jest deficytowa i trzeba będzie rozmawiać, co z tym zrobić? Rada musi być przygotowana tak, jak teraz jest przygotowana, że mogłoby się okazać, że trzeba w jakiś sposób dopłacić do tej działalności. To są takie, a nie inne rzeczy. Jeżeli coś się nie bilansuje trzeba po prostu dopłacić. Nikt dzisiaj nie jest w stanie zaprojektować tego, co z resztą Pani Doktor powiedziała, żeby urodzenia były inne, one są jakie są. NFZ pokrywa oczywiście 100%, ale koszty są takie a nie inne. Jest wyliczone ile musiałyby być urodzeń, żeby zbilansowały się stałe koszty. Natomiast trzeba rozwijać inną działalność, która spowodowałaby, żeby w jakiś sposób się to zbilansowało.

Pani z widowni dodała, ale oddział funkcjonuje, mama może przyjechać, urodzić, może mieć pomoc ginekologiczną i dotyczy to też innych oddziałów, które nie są rentowne w tej chwili. Żaden szpital nie jest rentowny, bo to są olbrzymie koszty. Swego czasu wycofano lekarza ze szkół to była strategiczna decyzja podjęta przez Ministra Zdrowia i rzeczywiście dużo ludzi na to przystało, a teraz cofa się lekarza do szkół. Kolejna decyzja wydzielenia gimnazjum, trzy profile, cofa się. Żeby nie okazało się, że właśnie sprzedaż tej Spółki podmiotowi prywatnemu będzie taką strategiczną decyzją, gdzie po latach powie się, że naprawdę szkoda. Należy poddać rozważeniu dopuszczenie partnera do rozmów, do tego żeby został partnerem. Szkoda, że nie zaproszono i nie dopuszczono lekarzy, ponieważ mają oni swoje zdanie, dużo na ten temat wiedzą i boją się. Każdy z lekarzy ma pracę zapewnioną gdzie indziej, w każdej chwili zostaną przyjęci, ale przyjeżdżają tutaj. Ktoś dojeżdża to stąd to stamtąd, bo się tutaj naprawdę dobrze pracuje i szkoda to niszczyć. Szkoda poddawać pod znak zapytania coś, co funkcjonuje.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że Zarząd na pewno dołoży wszelkiej staranności, aby uniknąć scenariusza, o którym powiedziała Pani Doktor, żeby się nie zdarzyło tak, jak w przypadku gimnazjów, które niestety nie są, przynajmniej pod względem pedagogicznym, takim dobrym rozwiązaniem. Natomiast jest ustawodawca, który mógłby ten proces cofnąć. Czy jest to kosztowne? Trzeba sobie zawsze przeliczyć. Jednakże te same dyskusje i obawy, były zgłaszane, kiedy Szpital był przekształcany w Spółkę Powiatową. Dzisiaj mówione jest, że to zupełnie co innego, a są dokumenty, z których wynika, że miało już nie być ginekologii, porodówki. To jest zapisane w protokołach. Nie mówi tego z pretensjami, tylko mówi, że wie, że jeżeli jest próba czegoś innego to są po prostu obawy. Nic się z tego nie ziściło, ponieważ wyjęcie ze Szpitala Powiatowego jednego z klocków powoduje, że domino opada i dlatego strategiczną rzeczą jest zachowanie tychże oddziałów.

W tej chwili Szpital ma już więcej oddziałów, po przyłączeniu Zakładu Psychiatrycznego Pielęgnacyjno-Opiekuńczego i Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego i Opiekuńczo-Leczniczego. To wszystko ma trwać, ale ma trwać w lepszej jakości. I rolą Zarządu jest, żeby tego dopilnować. Nie można powiedzieć, że przez te pięć, czy sześć lat na którymś etapie zostało coś źle zrobione. A były, na przykład, pomysły takie, żeby „Psychiatryk” działał samodzielnie, żeby ZOL też działał samodzielnie jako spółki, a Zarząd jednak widział to po prostu połączone.

Pani z widowni powiedziała, żeby Szpital działał pod nadzorem Powiatu. A wielokrotnie słyszy się, że po przekazaniu szpitala w dzierżawę bądź sprzedaży udziałów, takie szpitale padały i tego boją się lekarze. Nikt nie ma do Rady żadnych zarzutów. Pracownicy uważają, że Rada i Zarząd dbają o Szpital, ale chodzi o to, żeby dbali jeszcze bardziej.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski dodał, że chcą jeszcze bardziej dbać.

Pani z widowni powiedziała, że nikt nie chce żeby Szpital był przekazywany.

Pani z widowni powiedziała, że ma pytanie do Pana Prezesa. Jak myśli, czy te 11 milionów, które strategiczny inwestor chce zainwestować w Szpital, w jakim czasie mu się zwróca, jeżeli proponowałyby inwestycje takie, które nie uderzałyby w pacjentów? Czy jest możliwe, żeby te 11 milionów w takiej sytuacji, w takich strukturach, jakie teraz są, czy w ogóle jest to możliwe do zwrócenia się?

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk odpowiedział, że trudno o jakąś jednoznaczną odpowiedź. Gdyby przyjąć takie założenia, że poziom finansowania służby zdrowia będzie na niezmienny poziomie przez wiele lat, a z kolei Fundusz lansuje stanowisko, że będzie dawał tyle pieniędzy, ile powinno starczyć na leczenie i utrzymanie, natomiast inwestycje należy dokonywać z innych źródeł, to można byłoby zaryzykować stwierdzenie, że nigdy się nie zwróci to. Prawda jest też taka, i trzeba do tego tak podchodzić, że sektor medyczny staje się coraz częściej biznesem. Środki finansowe dla służby zdrowia będą wzrastały szybciej, ale i szybsza inflacja w sektorze medycznym będzie je „zjadała”. Koszyk inflacyjny wskazuje na inflację na poziomie 3,2%, lecz w sektorze inflacja przebiega inaczej, szybciej. Służba zdrowia jest niedofinansowana i w porównaniu do płac pracowników innych sektorów najmniej zarabia. Patrząc globalnie to, na to jednoznacznej odpowiedzi nie będzie. Jedno i drugie rozwiązanie ma swoje zalety, wady i zagrożenia. Nie może ponadto odpowiedzieć na pytanie ze swojego prywatnego punktu widzenia, bo nie reprezentuje tutaj siebie tylko Zarząd Spółki. Myśli, że taka dyplomatyczna i niekonkretna odpowiedź musi wystarczyć.

Pani z widowni zapytała, jaki jest zatem sens inwestowania w Szpital przez tego inwestora strategicznego.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk powiedział, że wie jakie podmioty złożyły oferty, nie zna tych ofert, bo są utajnione. Próbuje orientować się na rynku, co do praktyk stosowanych przez te podmioty i jak się one zachowują w stosunku do innych podmiotów. Jeżeli zostanie o to poproszony, to w odpowiednim czasie podzieli się tą wiedzą. Natomiast na dzień dzisiejszy powie, że niekoniecznie musi być tylko jeden efekt – zainwestowania 10 milionów by je odzyskać w przeciągu 5, 10, czy 15 lat. Są inne powody, dla których można inwestować w Szpital, chociażby przez efekt skali wzrostu. Z tego co wie, jedna ze spółek jest giełdowa, więc wystarczy, jeśli Szpital będzie

generował nawet niewielki zysk, to może uzyskać ona na wzroście kursu akcji. To też jest jakaś wskazówka.

Pani z widowni powiedziała, że z giełdą ostrożnie.

Prezes Zarządu Spółki Jerzy Piwowarczyk potwierdził, że tak z giełdą ostrożnie.

Radny Jerzy Zgoda zadał pytanie Panu Prezesowi i myśli, że jest to uzgodnione z Zarządem, jak daleko można się posunąć w negocjacjach odchodząc od tego maksimum, które sobie założono, zatem głosowanie jeden-jeden, finansowanie i zachowanie status quo Szpitala. Jak daleko można w negocjacjach odpuścić firmie i czy można poznać taką informację?

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk powiedział, że na to pytanie nie jest w stanie odpowiedzieć, gdyż nie jest negocjatorem i nie należy do zespołu negocjacyjnego. Może tylko powiedzieć, czy nastąpi sprzedaż części udziałów, czy też nie. Uważa, że reprezentacja w Spółce, z punktu widzenia Zarządu tej Spółki, jest niezbędna na jakimś tam poziomie, czy to 10, 20 czy 40%, czy jakimkolwiek innym. Z uwagi na to, że to jednak zadanie leczenie szpitalne, jest przypisane do powiatu, właśnie powiat będzie miał najsilniejszą i najmocniejszą pozycję negocjacyjną, wspierającą Zarząd w negocjacjach z NFZ. Pozbycie się w 100% udziałów, bardzo mocno utrudni poziom negocjacyjny, także i to też trzeba mieć na uwadze, jako jeden z elementów negocjacyjnych.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że Pan Prezes nie jest w zespole negocjacyjnym natomiast członkami zespołu negocjacyjnego są członkowie Zarządu. Tak, jak powiedział, będą rzeczy, które na pewno postawią jako nienegocjowalne. To są właśnie sprawy przede wszystkim realizacji zadania powiatowego. Również nie po to wydawane są w tej chwili powiatowe pieniądze, aby nie utrzymać status quo, które dzisiaj jest. Na pewno i o ten jeden element, będą zabiegać w umowie Spółki. Natomiast po przeczytaniu tychże ofert, na pewno zrodzą się dodatkowe pytania i Zespół będzie z Panem Prezesem i Radą Nadzorczą tak, jak proszeni byli przy zaproszeniu, aby wskazali ich zdaniem pola negocjacyjne. Oczywiście Rada Nadzorcza i osobno Pan Prezes zrobili to, wskazali na piśmie, w jakich polach, jakie kwestie Zespół powinien negocjować.

Radny Jerzy Zgoda powiedział, że dobrze że to usłyszał na koniec, bo już troszkę go zaniepokoiło, że Zarząd bez Rady Nadzorczej i Prezesa, którzy de facto odpowiadają za stan, nie uzgadnia tego poziomu minimum negocjacyjnego.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że oni akurat za ten stan, niestety, nie odpowiadają, bo to jest typowy stan właścicielski. Natomiast mają bardzo dużą wiedzę, doświadczenie i znają również opinię, bo to jest także przekazywane, załogi.

Radny Jan Gładkow powiedział, że jeszcze się może okazać, że ci chętni wcale nie chcą aż tylu udziałów. Wszyscy się ciągle boją, że oni wszystko wykupią. A może oni będą chcieli tylko 30% udziałów i ani jednej akcji więcej.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że będą bardzo zwracać uwagę na sprawy inwestycyjne, w sensie harmonogramu, terminów, będą chcieli wiedzieć, kto jakie kwoty, z jakich źródeł, przy jakiej pomocy. Natomiast temat jest cały czas otwarty, bo może okazać się, że przyjdzie ta data, złożenia oferty ostatecznej i niestety się okaże, że ocena Spółki Powiatowej nie jest taka, jaką się oczekuje i nikt z tym tematem nie będzie chciał

się męczyć. Wszyscy się zastanawiają, na czym to polega, że ktoś chce przyjść i nie wiadomo, jakie pieniądze z tego wyciągnąć. Jak można ze Spółki wyciągnąć pieniądze, skoro Spółka do dzisiaj funkcjonuje, ale wynik ma ujemny. Nie da się i trzeba ją uzdrawiać wiele lat. Na przykładzie inwestora, który już nie bierze udziału, bo się wycofał. On dokładnie pokazywał przypadki, że brał szpitale mniej więcej jak Spółka Powiatowa i wyprowadzał je na prostą inwestując. Są firmy, które po prostu inwestują w dane przedsięwzięcia ze względu na różne aspekty. Tak, jak Pan Prezes mówił, ponieważ na przykład mają środki, muszą się rozwijać, widzą perspektywę, że jeżeli zostaną w tej strukturze, to im na przyszłość nie wróży nic dobrego, zostaną zdławione, posiadane nadwyżki finansowe i muszą finansować akurat w ten sektor. Jest wiele elementów, które powodują, że firmy w tym okresie, są różne okresy, widzą, że ten rynek będzie się rozwijał. Są obserwatorzy, którzy analizują, jaki rynek służby zdrowia będzie się rozwijał. Starosta dodał, że skierował do Radnych wywiad z Panią Minister Kopacz, gdzie między zdaniem, widać było, że przyszłość wszystkich w ogóle szpitali, w tym szpitali powiatowych, jak będą funkcjonowały za dwa, pięć lat jest jeszcze niepewna. Związane to jest z tym, że przede wszystkim w dużych miastach powstają prywatne szpitale i one specjalizują się w różnych dziedzinach, ale podobnie jak powiatowe mają taki sam dostęp do pieniędzy z NFZ. A prawda jest taka, że już bez tych szpitali widać, że środków w NFZ jest za mało. W związku z tym z tego wywiadu wynika, że ten problem był już konsultowany z Ministrem Finansów Rostowskim, i że wymyślono sposób na ograniczenie dostępności różnych szpitali do środków. Pomysł jest taki, jak przynajmniej z tego wywiadu wynika, że za służbę zdrowia będzie odpowiedzialny Marszałek na terenie województwa. Skądinąd jest to dosyć dobry pomysł, ponieważ ma jakby przegląd całości, ma największe pieniądze i te mocne szpitale w województwie, ale będzie też miał, bo tak to trzeba odczytać, wpływał na szpitale by współdziałały i powstanie „sieć szpitali powiatowych”. Centrum będzie w mieście wojewódzkim i jak przy ratowaniu życia, zazwyczaj odmierza się tą dostępność cyrklem. Tak, jak pogotowie ma dojechać w ciągu 15 minut, tak jak straż pożarna ma odpowiednio zadziałać. To prawdopodobnie będzie tak, że jeżeli ten pomysł wejdzie w życie to decydują, jakim jest Marszałek czy Sejmik powie, że w sieci chcą mieć ten szpital i ten szpital, bo odległość od tego jest taka, a taka. I może się okazać, że wcale Spółka nie zrobi kroku do przodu, że dzisiaj będzie trochę większa, ale może się okazać, że ktoś nie będzie patrzył, że szpital jest duży, że Powiat Gryfiński jest największym ziemskim powiatem w województwie, tylko powie że znajduje się 20 czy 30 minut drogi od szpitali wojewódzkich i dlatego wskaże inne szpitale. Czy to się ziści, czy nie, trzeba po prostu to widzieć, o tym jest mowa i może się tak zdarzyć.

Pani z widowni powiedziała, że jest położną a położnictwo ciągle jest wywoływane ze względu na ilość porodów. Poza położnictwem jest również ginekologia i kobiece choroby. Dlaczego jest mało porodów, a dlatego, że na przykład kobiety rodzą w Anglii. Ginekologii nie jest zamykana o godz. 13.00, czy 15.00 tylko pracuje całą dobę i to w nocy, o czym poświadczyłby doktor anestezjolog, który już wyszedł, że ginekologia ciągle pracuje i nie ma godziny, o której by nie pracowała i w środku nocy ratuje się ludzkie życie. A 20 kilometrów kobiety z odklejonym łóżyskiem nie dowiezie się, co trzeba wziąć też pod uwagę.

Pani z widowni powiedziała, że straszenie Radnych siecią szpitali to trochę zbyt wcześnie, trochę populistyczne. Powiedziała ze swojego doświadczenia, nie chcąc być głosem tylko lekarzy, ale i pacjentów, że zdarza się sytuacja, że chce przekazać pacjenta do oddziału klinicznego, który dysponuje większym i wysokospecjalistycznym sprzętem, jak na przykład koronografia. Czasami to jest jeden, drugi dzień dzwonięcia non stop do danego oddziału, żeby ustalić termin badania. Czasami kończy się to na takim geście rozpacz, że po prostu

wsadza się pacjenta w karetkę i wiezie na izbę przyjęć by tam się zlitowali i zrobili określone badanie. Każdy z obecnych prywatnie przyszedł, a że jest lekarzem to kwestia tego, że chce się podzielić jakimś doświadczeniem, z rozmów z pacjentami bądź z postępowania z pacjentami. Lekarzom jest bardzo drogi los pacjenta, który gdzieś z Chojny, Cedyni, Mieszkowic czy innych okolic Powiatu Gryfińskiego jedzie do tego Szpitala. Pani Doktor obawia się, że ktoś kto tutaj przyjdzie na izbę przyjęć będzie miał jednego lekarza, bo status quo to jest oddział chirurgiczny, ginekologiczny. Będzie zatrudniony jeden chirurg jako stacja przedratunkowa, chirurg oczywiście pięknie nazwany, a ten pacjent będzie dalej przekazywany, co będzie z wielką szkodą dla pacjentów Powiatu. Czasami ten pacjent może nie zdążyć trafić do dalszych jednostek. To jest pierwsza sprawa. A druga sprawa to, kto będzie nadzorował, bo to Powiat będzie mieć 10, 20 czy 30%, co wszystkich bardzo cieszy, że nie będzie sprzedany w 100%. Ale kto będzie nadzorował kontraktację z NFZ, ponieważ Rada może przez 100% głosów stwierdzić, że chce mieć chirurgię, a NFZ może mieć na przykład politykę taką, że nie wiadomo dlaczego kontrakt na poradnię chirurgiczną dostał Szpital, a nie Intermed chociaż ma dużo piękniejsze warunki. Być może intencją NFZ jest to, aby wspierać szpitale utrzymywane przez powiaty. Może to jest jakaś tam droga Państwa czy NFZ by promować jednostki samorządowe, które rozwijają się idąc w dobrą stronę. Pani Doktor jest bardzo zadowolona z postępowania Pana Dyrektora/Prezesa, który rozwija działalność, twierdzi, że ta działalność będzie się bilansowała, czyli Spółka nie będzie przynosiła strat. Najważniejsze jest dobro pacjenta, rzeczywiście stara się nie działać jak kliniki. Pan Starosta zarzuca, że Szpital chce stworzyć klinikę, nie chce stworzyć kliniki, tylko szpital powiatowy na bardzo dobrym poziomie i zdaje się że to się dzieje. A jeżeli przyjdzie taki inwestor, który po pierwsze zmniejszy dostępność dla pacjentów. Po drugie, tu jeden z Panów Radnych mówił, że być może przyjdzie takie prawo, że w TOI-TOIach będzie można stworzyć laboratorium, w Szpitalu tak nie jest. Ale przyjdzie taki inwestor, który powie, żeby w ogóle może tego badania nie zrobić i w pewnym momencie lekarz stwierdzi, że nie widzi sensu pracy w tym szpitalu, bo lekarz żeby pracować musi mieć jakiegokolwiek poczucie bezpieczeństwa, co do swojego postępowania. Nie może być tak, że pracuje na wariackich papierach, bo mu nie wolno zrobić tego badania, a żeby zrobić to badanie to trzeba przekazać pacjenta, po wielokrotnym dzwonieniu słyszy się to, czemu na miejscu nie możecie tego wykonać. Pani Doktor prosi, żeby tak poza kwestią ekonomiczną, aby Radzie Powiatu czkawką się nie odbijało, właśnie jak sprzedaż przychodni, która była pięknym budynkiem na przeniesienie Szpitala. Nikt nie będzie wtedy mówił, że tamten, tamten, czy tamten, każdy powie Rada Powiatu, Powiat, Pan Starosta, ale i tak nie będzie żadnych konsekwencji z tego powodu, że Rada to podpisała. Pani Doktor stara się do każdego pacjenta podchodzić w ten sposób, jakby chciała żeby ktoś podszedł do jej rodziców, męża, dziecka, żeby to było uczciwe, żeby zrobić to, na co teraz są możliwości. Tak samo chce, żeby Radni Powiatu postąpili, jakby do nich to należało, żeby się to mogło rozwijać. To jest trudna sprawa, nie przynosząca dochodów, ale jeżeli chociaż bilansowałaby się to już jest jakaś nadzieja. Może wziąć kredyt, może spróbować w to zainwestować, może się nie zwróci jako niewiadomo, jakie pieniądze, ale być może pamięć historii.

Pani z widowni zapytała się, czy Pan Starosta orientuje się co się dzieje w prywatnej przychodni. Owszem pacjent ma wielką oprawę jak jest przyjęty, ale tam zarządzający obcina lekarzom pensje za to, że skierowali pacjenta na dodatkowe badanie, które nie jest przewidziane. Pani Doktor sobie nie wyobraża nie zrobić ciężarnej odpowiednich badań, które decydują o zdrowiu matki i dziecka. Pan Prezes jej nigdy nie obciął pensji. Uważa, że to, co zrobił Pan Prezes, to sobie nawet nie wyobrażała, że będzie mógł zrobić. Otworzył w tym skromnym pomieszczeniu gryfińskim poradnię i potrafił ją jeszcze zakontraktować.

Jest pełna uznania i jeszcze doda, że takiego Prezesa to długo Szpital nie będzie mieć. Bardzo pilnuje, dyscyplinuje, ale lekarze to doceniają.

Prezes Zarządu Spółki „Szpital Powiatowy w Gryfinie” Jerzy Piwowarczyk powiedział, że musi coś w tej sytuacji powiedzieć. Jest mu przyjemnie, ale jest też bardzo skrępowany tymi wypowiedziami. Prawdą jest to, że znane mu są przypadki takiego ustalenia budżetów zwłaszcza w poradniach specjalistycznych, gdzie lekarz jest dyscyplinowany finansowo, jeżeli ten budżet przekroczy. Takich budżetów nie buduje się w Szpitalu Gryfińskim, aczkolwiek prowadzone są rozmowy o kosztach, jakie są ponoszone, żeby pokazać jak dużo zależy od indywidualnych decyzji. To właśnie lekarz musi znaleźć ten złoty środek między ekonomią, którą wszyscy się na wzajem straszą z jednej strony, a od której nie można uciec i od odpowiedzialności za swoje poczynania, w zakresie ordynacji lekarskiej, prowadzenia pacjenta, itd. Wydaje mu się, że personel tak, jak już powiedział, ma dobry, powinno się korzystać z ich doświadczeń. Dlatego pozwolił sobie zabrać głos, z poziomu Zarządu, wobec podnoszonych tutaj problemów. Nie widzi sposobu, w jaki właściciel powinien zareagować i regulować te problemy. Na szczęście on nie ma tego problemu.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że każdy dobiera słowa jak uważa. Natomiast co do szpitala powiatowego ma robić to, co powinien robić, a nie przekształcać się w klinikę. Co nie było zarzutem tylko powtórzeniem słów m.in. Pani Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia, gdzie wielokrotnie z Panem Dyrektorem był w NFZ, w celu ustalenia z głównym płatnikiem wspólnej polityki, co do rozwoju. Natomiast nie zna tutaj przyczyn, dlaczego jednym się kontraktuje a innym nie. Natomiast NFZ stosuje proste standardy, ogłasza konkurs, zdaniem NFZ, co nie znaczy, że zdaniem Zarządu, wybiera tych, którzy ich zdaniem świadczą jak najlepsze usługi. Jako przykład rozstrzygnięć, których też nie rozumie podał opiekę całodobową dla Szpitala. Być może są i inne uwarunkowania, ale wiadomym jest, że tutaj jest potencjał i po co przewozić pacjenta niewiadomo gdzie. Leczą, tak a nie inaczej tutaj rozstrzygnięto. I to, co Pani Doktor powiedziała, że właśnie od 1999 roku nawet, jeżeli niektóre działania oceniono jako błędne, bez jakiś tam większych konsekwencji, zawsze chodziło o to, żeby Szpital istniał i poprawiał jakość usług. Trzeba też wziąć pod uwagę, że każdy z mieszkańców po prostu różnie ocenia działalność Szpitala. Można było w prasie przeczytać jak jeden z mieszkańców powiedział, że najlepiej to jakby w ogóle szpital nie istniał, a te pieniądze poszły do Szczecina i tam była wyższa jakość usług. Zatem są różne opinie i oceny działalności Szpitala. Tak, jak musi się godzić z krytyką i przyjmować to, co ludzie mówią ktoś tak po prostu powiedział. Natomiast zmierzając do konkluzji to od tego 1999 r. wszystkim naprawdę zależało na tym, żeby podnosić jakość usług, żeby Szpital tutaj był, istniał i żeby naprawdę był chwalony. Zarząd akurat w takim rozwiązaniu widzi przyspieszenie. Odnosząc się do chwaleń Pana Prezesa, chciał powiedzieć, że to nie jest tak, że właściciel ingeruje bardzo mocno w procedury będące w Szpitalu, czy w sprawy dotyczące Kodeksu pracy. To jest odpowiedzialność Prezesa. Trzeba mieć nadzieję, a Zarząd wie, że to jest dobry Prezes, znany na rynku medycznym. Zatem nawet jak znajdzie się ten współdziaławiec, to nawet w jego ocenie może być tak, że Pan Prezes będzie tą osobą, która będzie dalej kierowała szpitalem. W działaniach w wielu dziedzinach Zarządu jest tak, że gdy robi się krok do przodu, nigdy nie ma 100 % gwarancji powodzenia. Natomiast doświadczenie tego, co dotychczas zostało zrobione pokazuje, że jednak można zaufać Zarządowi. To wszystko, co zrobił nie przyniosło szkody dla Szpitala i pracowników. Fakty mówią same za siebie.

Radna Ewa Dudar powiedziała, że dzisiejsze spotkanie trochę ją zaniepokoiło i chciała się podzielić swoimi obawami. Chyba wszyscy mają świadomość tego, że Rada Powiatu

odmówiła dzisiaj głosu lekarzom nie wprowadzając na początku posiedzenia przedstawiciela lekarzy do dyskusji. Teraz zaczęła się jakaś polemika. Radnym zależało na tym, żeby na tle tego, co mówią lekarze, analizować to, co zostanie powiedziane przez Pana Dyrektora. Ma nadzieję, że każdy z Radnych sam odpowiadał za to, jak głosuje i czy było to słuszne, temat ten należy zostawić. Natomiast dzisiejsze spotkanie komisji wspólnych zostało poprowadzone przez Panią Przewodniczącą natomiast nie było pytania, czy rzeczywiście jest na to zgoda. Chciała również przypomnieć, że zgłosiła wniosek o przerwę i został on zapomniany. Również jest jej przykro, że Pan Starosta poczynił kilka uwag w stosunku do członków Klubu Platformy Obywatelskiej rozliczając ich z tego, do jakiej partii należą bądź nie, wobec innych klubów nie ma takich wędrówek i chciałaby w przyszłości, żeby unikać takich powrotów.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz odpowiedziała, że uważa, że żadna osoba obecna na tej sali, nie została pozbawiona możliwości wypowiedzenia się w kwestii. Również pozwoli sobie stwierdzić, że może niedokładnie Radni trzymali się dzisiejszego programu, bo pytania były różnego typu, jednocześnie dotyczyły zarówno 4 jak i 5 punktu, ale zachowano płynność pomiędzy wypowiedziami. Jeżeli są jeszcze osoby, które nie miały możliwości wypowiedzenia się to jest na to czas w tej chwili. Druga sprawa, jeżeli z kolei chodzi o ten zarzut dotyczący nie ogłoszenia przerwy, przeprasza bardzo, ale temat dotyczący świadczenia usług medycznych zawsze był dla niej tematem emocjonalnym, być może tak się zdarzyło, że zapomniała o tej przerwie, ale Pani Radna nie ponowiła swojego wniosku. Przewodniczący przeprosiła i poprosiła, żeby następnym razem to przypomnieć jej, zawsze można wrócić do tematu i przegłosować go.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że oczywiście nie chciał sprawić Pani Radnej E. Dudar przykrości wymieniając kto, do jakiego klubu należy i nie to było jego intencją. Natomiast, ponieważ wypomniano mu, że był wcześniej w Platformie a teraz nie jest to trudno żeby się do tego nie odniósł. To była odpowiedź na jego członkostwo w Platformie, ale jeżeli to sprawiło przykrość to przeprasza.

Pani z widowni przypomniała, że Powiat Gryfiński to prawie 84 tysiące mieszkańców, aż 9 gmin, więc uważa, że jakby tylko Rada i Zarząd chcieli to na pewno doszliby do porozumienia w sprawie Szpitala, żeby był powiatowy, nie tracił swojego statusu. Jeżeli się rozchodzi o zdrowie pacjentów, mieszkańców to są gminy i powiaty, które potrafiły swój dochód przeznaczyć tylko na szpitale, a odroczyć inne inwestycje.

Pani z widowni powiedziała, że ma tylko jedną prośbę do Pana Starosty i Radnych Powiatu, żeby nie mówili o nich bez nich, bo to już się lata ciągnie i są prasą zaskoczeni z dnia na dzień. Zawiadomieni, że po prostu tak się dzieje, jak się dzieje. Bardzo prosi, żeby chociaż troszkę szanować ich trud i przedyskutować cokolwiek zdanie z nimi. Nie mówi, że Powiat musi iść ich tokiem myślenia, ale przynajmniej wypadałoby mieć z nimi kontakt i poinformować o takich bardzo ważnych poczynaniach.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że nie chciałby wracać do historii, ale tutaj przecież mówił, że jeżeli akurat chodzi o ten etap to swój początek ma w 1998 roku i myśli, że wszyscy zainteresowani mogli, nie tylko mogli ale nawet się wypowiadali w tej sprawie. To żyło również swoim życiem. Także mówił, że Radni byli już w tym procesie, on był akceptowany nie był robiony tajemnie, każdy się po prostu wypowiadał. Wie, że można też zmieniać zdanie i jak gdyby rozumie, że w tej chwili, kiedy jest bliżej postawienia kropki na „i” i okazuje się, że jak gdyby realizacja nie jest jakąś fikcją i może

stać się realna, po prostu wzbudziło to większy niepokój. Starosta zwrócił się do Pani Doktor, że od 2008 a nawet wcześniej, podczas przekształceń w Spółkę, nikt nie pomijał lekarzy, Zarząd zawsze spotykał się ze środowiskiem lekarskim także pielęgniarskim i załogą. Tak, że spotkania były na każdym etapie przekształceń.

Pani z widowni powiedziała, że chciała jeszcze powiedzieć, że bardzo ją niepokoi stwierdzenie, że klamka już zapadła.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz zapytała, czy jeszcze ktoś chce zająć głos w dyskusji dotyczącej dzisiejszego spotkania.

- brak.

Ad. Sprawy różne, informacje i wolne wnioski.

Przewodniczący Rady Gabriela Kotowicz przypomniała, o zaproszeniu od Arcybiskupa Metropolity Szczecińsko-Kamińskiego na Pielgrzymkę Samorządowców do *Sanktuarium Matki Bożej, Nadodrzańskiej Królowej Pokoju w Siekierkach* w dniu 15 września br. Jeżeli jeszcze ktoś jest chętny złożyć ofiarę to można się wpisać na listę. W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący o godz. 18.35 zamknęła posiedzenie.

Posiedzenie zakończone.

Protokół sporządziła:

Magdalena Romankiewicz

Dominika Konopnicka

Przewodniczący Komisji

Robert Pankratow